



NR 16 (649)

# GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXVII 11.08. 2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komarica - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

## A ŚCIEKI PŁYNĄ DO SOLINY



Fot. A. Jabłoński

Fot. A. Leń

- Trzeba działać szybko, póki jeszcze nie jest za późno. Nikt nie chce by się powtórzyła sytuacja z lat 2012-14, kiedy nad Soliną praktycznie nie było turystów – alarmują mieszkańcy Bieszczad. Chodzi o zdjęcia, na których widać, jak do Jeziora Solińskiego płynie „potok” ludzkich odchodów.

Na początku sierpnia Andrzej Jabłoński, który pracuje obok tarasu widokowego w Polańczyku wrzucił na swój profil zdjęcie brunatnego strumienia, który spływał wprost do Jeziora Solińskiego. - Było tak gorąco, że postanowiliśmy zejść lasem w dół, żeby się trochę schłodzić i po drodze napotkaliśmy właśnie taki płynący strumień. To ewidentnie

była kanalizacja – mówi stanowczo Andrzej Jabłoński. - Strasznie śmierdziało, a to co płynęło było czarne. Żałuję, że nie poszliśmy za tym w górę, żeby zobaczyć skąd to płynie. Ciągłe są jakieś zanieczyszczenia wody i wszyscy się dziwią skąd to się bierze – mówi i dodaje, że z kąpieli w zalewie solińskim zrezygnowali.

- Kiedy dostaliśmy informację o tej sytuacji, od razu wystaliśmy pracownika na interwencję. W momencie interwencji nie stwierdzono żadnych śladów wycieku – mówi Adam Piątkowski, wójt Gminy Solina.

Sprawę jednak dociekliwie zbadali radni gminy Solina: Janusz Krupa i Łukasz Dytkowski. Na początku porozysłał maile ze zdjęciem do ustrzyckiego sanepidu, gminy, policji, wydziału ochrony środowiska w powiecie i w województwie, a następnie poszli szukać miejsca, które było na fotografii. - Znaleźliśmy, kiedy było już ciemno. Znajdowało się tam 5 studzienek ułożonych równolegle do zatoki zalewu solińskiego w odległości ok. 40 m od zbiornika

cd. na s. 5

**KLEJ DO  
SIATKI**

**SKRZYDŁA  
DRZWIOWE**

**HIT**



**17<sup>99</sup>  
ZŁ/SZ**

**PORTA  
DRZWI**

**DRE**

**RABAT  
23%**



Ustrzyki Dln. (za kinem)  
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

**CARLA**  
wszystko dla domu

- 29 Listopada 28, Ustrzyki D.,  
- Halicz II piętro, Ustrzyki D.,  
- Piłsudskiego, Lesko  
(obok hurtowni Bors)

**Meble na wymiar**

kuchnie, przedpokoje,  
szafy wnękowe, meble biurowe

**Meble systemowe**

meble Gust (Black Red White) i więcej

**PROJEKT POMIAR DOWÓZ**

Czytelnia  
dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

## Ma przeprosić dyrektora UDK



Czytaj s. 3

Na dwa miesiące ograniczenia wolności w zawieszeniu została skazana menadżerka zespołu KSU Agnieszka J., za rozpowszechnianie kłamliwych informacji nt. ubiegłorocznego koncertu KSU w Ustrzykach Dolnych. Kobieta ma również opublikować przeprosiny dla dyrektora Ustrzyckiego Domu Kultury w Gazecie Bieszczadzkiej i w Korso Sanockim.

## LUDZIE SIĘ BOJĄ



Czytaj s. 5

- Niedźwiedzi jest więcej. Podchodzą pod domy, a my boimy się zdrowie o nasze i naszych gości. Trzeba coś z tym zrobić, zanim dojdzie do tragedii – alarmują mieszkańcy gminy Lutowska, którzy pisma opowiadające ich „przygody” z misiami wystali do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

**DANKROS**

100% WOOD  
PREMIUM QUALITY

100% ECO

**PELLET DRZEWNY**

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ  
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU  
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU  
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel / 13 461 14 69

[www.dankros.com](http://www.dankros.com)  
[dankros@dankros.com](mailto:dankros@dankros.com)

**FREZOWANIE  
ROZWIERCANIE  
KOMINÓW**

F.P.H.U. „WIĘCUS” M. WIĘCOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

**+48 604 500 288**

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

Wkłady  
żaró - kwaso  
odporne

sprzedaż - montaż



# Szlak Podkarpackie Smaki staje w szranki

Podkarpacki Szlak Kulinaryny wraz z Bieszczadzką Trasą Kulinarą i Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku znalazły się na liście nominowanych w konkursie „7 nowych cudów Polski” National Geographic Traveler.



foto: K. Zieliński

Miesięcznik National Geographic Traveler oraz strona [www.7cudow.national-geographic.pl](http://www.7cudow.national-geographic.pl) tworzą nową listę „7 Nowych Cudów Polski”. Z każdego województwa wybrano po dwa najciekawsze i najatrakcyjniejsze miejsca lub produkty turystyczne.

Wśród nominowanych z Podkarpacia znalazł się Szlak Kulinaryny Podkarpackie Smaki i Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, i to te dwie atrakcje toczą bój

o zwycięstwo z pozostałymi 30 z terenu całej Polski. Głosowanie trwa do 31 sierpnia i głosować można codziennie.

- Głosujcie na Szlak Kulinaryny Podkarpackie Smaki administrowany przez Stowarzyszenie „Pro Carpathia” – zachęca Krzysztof Zieliński, animator Szlaku. - Znajdują się na nim gospody, zajazdy, oberże, karczmy, szynki, restauracje, gospodarstwa agroturystyczne, cukiernie i winnice.

Najcenniejsze obiekty z szeroko rozumianej gastronomii w Podkarpaciu, a także te w Bieszczadach, bo jest tu tak wiele dobrych obiektów gastronomicznych, że utworzyliśmy specjalną Trasę Bieszczadzką, którą tworzy 20 restauracji i gospodarstw agroturystycznych.

Cały pomysł promocji miejsc na Szlaku Kulinarynym Podkarpackie Smaki polega na promowaniu wydobytch często z niepamięci dawnych dań i potraw. Jeśli chcemy spróbować prawdziwej kuchni myśliwskiej czy staropolskiej, jedźmy do zamków w Dubiecku czy Krasieczynie, Kresowej Osady w Baszni Dolnej albo do Wilczej Jamy w Smolniku nad Sanem. Unikalny Placek Gigant z jagodami znajdziemy tylko w jednym miejscu w Polsce – w Chacie Wędrowca w Wetlinie. Genialne pierogi z dziczyzną czekają na nas w restauracji Pałacu Polanka w Krośnie, a dolma tatarska w Gościńcu w Starym Siole, w Wetlinie. Pieczoną gicę barania, której smak zostanie na zawsze w pamięci zamówić w Zajeździe Pod Caryńską w Ustrzykach Górnych, a unikalnych dań kuchni lasowiackiej z terenu Puszczy Sandomierskiej, szukajcie w Restauracji Magnackiej w Baranowie Sandomierskim i w Karczmie Polskiej w Mielcu.

oprac. paba

## Z wizytą w Międzynarodowym Rezerwacie Biosfery „Karpaty Wschodnie”

„Lepiej poznać, by skutecznie chronić”, to tytuł mikroprojektu, który realizuje Bieszczadzki Park Narodowy, wraz ze słowackim Parkiem Narodowym Poloniny. W ramach projektu zaplanowano m.in. wykonanie mapy przyrodniczo-turystycznej Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” wraz z informatorem i zintegrowaną aplikacją mobilną oraz realizację innowacyjnego programu „Strażników Gór”. Działania te mają na celu wzmocnić współpracę polsko-słowacką na obszarze Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” w zakresie poznania i ochrony tych najcenniejszych fragmentów dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego na pograniczu polsko-słowackim.



foto: Arch. BdPN

Już w lipcu na szlakach w Bieszczadzkim Parku Narodowym można było zauważyć polsko-słowacką młodzież, która pod kierunkiem pracowników parku narodowego poznawała bieszczadzką przyrodę oraz zasady jej udostępniania. Młodzież wędrowała ścieżkami na Tarnicę, Poloninę Caryńską i Rozsypaniec, jeździła na koniach huculskich w Zachowawczej Hodowli Konia Huculskiego BdPN w Wołosatę i uczestniczyła w różnych warsztatach tematycznych.

O osobliwościach przyrodniczych i kulturowych słowackiej części Bieszczadów Zachodnich (zwanej Bukowskimi Wierchami) opowiadali natomiast pracownicy Parku Narodowego Poloniny. Podczas pobytu na Słowacji młodzież zobaczyła m.in. zbiornik wodny „Starina” oraz zwiedziła najcenniejsze obiekty kulturowe na terenie Parku – cerkiew i orestaurowany cmentarz z I wojny św. w Topoli oraz miniaturową cerkiew i „park edukacyjny” w Ulicu. Wędrując do Morskiego Oka uczestnicy zapoznali się również z osobliwościami przyrodniczymi pasma Vihorlatu, należącego do Wewnętrznych Karpat Wschodnich. Na zakończenie turnusu uczestnicy wypełnili test wiedzy i otrzymali certyfikaty Strażników Gór. Fotorelacje z przebiegu realizacji programu można śledzić na profilu społecznościowym FB „Bieszczadzki Park Narodowy” – „Grupa Strażnicy Gór”.

W ramach programu „Strażników Gór” odbędą się w tym roku 3 turnusy, w których będzie uczestniczyć łącznie 66 osób z Polski i Słowacji. Organizatorzy mają w planie kontynuować realizację programu w latach następnych w okresie wakacyjnym. Realizacja programu ma na celu przygotowanie mieszkańców obszarów przygranicznych do pracy społecznej na rzecz ochrony dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego swojego regionu. Przy współpracy z obydwojoma parkami narodowymi Strażnicy Gór będą mogli w przyszłości służyć turystom informacją turystyczną i przyrodniczą na szlakach oraz wspierać Park w działaniach ochronnych, co przyczyni się do zachowania tych najcenniejszych fragmentów wspólnego dziedzictwa przyrodniczego Karpat Wschodnich.

Działania w ramach mikroprojektu są współfinansowane przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Karpackiego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Interreg V-A PL-SK 2014-2020.

lg.h./

## Lato w pełni...

Jedni wędrują ile sił w nogach po połoninach, innym wystarczy podziwianie widoków zza szyb samochodowych. Jest jeszcze jedna grupa która przemierza Bieszczady pojazdem napędzanym siłą mięśni oraz woli. Rower, bo o nim mowa, to chyba najlepszy sposób na podziwianie naszych pięknych okoliczności przyrody.



Aby wycieczka była w pełni udana należy zadbać o kilka podstawowych rzeczy. Przede wszystkim sam rower. Odradzam wszelkie marketowe wynalazki oraz szosowe kolarki. Większość tras rowerowych w Bieszczadach to szutrowe drogi leśne, udostępniane przez leśników do turystyki rowerowej. Na takiej trasie najlepiej sprawdzi się profesjonalny rower górski. Przerzutki, amortyzatory, dobrej klasy hamulce to sprzęt, który zagwarantuje nam bezpieczeństwo. Ważna jest również rama. Lekka, aluminiowa zdecydowanie poprawi komfort naszej jazdy. Następną rzeczą jest kask. W górach nie ma żartów. Tu prędkości na zjazdach są bardzo duże, a zakręty ostre. O wypadek nie jest trudno. Podczas nieszczerzania najważniejsza jest ochrona głowy, a tą zapewni dobrej klasy, atesto-

wany kask. I nie ma co mówić, że nie lubię, że to dla dzieci, czy inne głupie wymówki. Kask ma być i basta. Teraz odzież. Termoaktywna bielizna jest już do kupienia w każdym sklepie sportowym, a jej cena jest w zasięgu przeciętnego Kowalskiego. Miękkie spodnie czy spodenki rowerowe, przewiewna koszulka oraz kurtka przeciwdeszczowa dopełnią całości. Warto mieć ze sobą zapasowy komplet. W górach pogoda zmienia się często i nietrudno jest zostać złapanym przez rześną ulewę. Przebranie w suchy komplet odzieży pozwoli nam ogrzać się i nie wrócić z wycieczki z katarrem czy innym paskudztwem. Zostają jeszcze buty. To na pewno nie warto oszczędzać. Powinny być lekkie i wytrzymałe. Zawsze może się zdarzyć awaria roweru i będziemy zmuszeni do marszu.

ZDANIEM LEŚNIKA

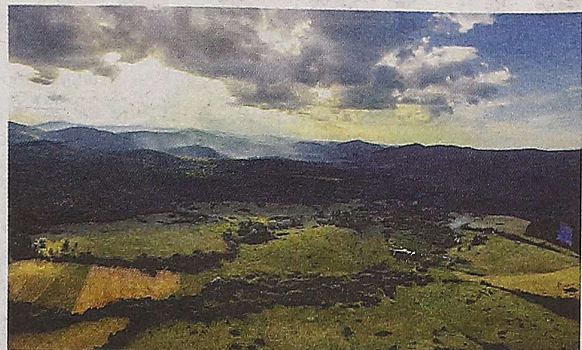


Mateusz Świerczyński

Wtedy docenimy jakość butów na naszych nogach. Kolejną rzeczą o której chciałbym przypomnieć to akcesoria rowerowe. Pompka, zestaw naprawczy do opon, podstawowe klucze i mały śrubokręt to niezbędne minimum. Wszystkie te rzeczy zmieszczą się w posiadanej sakwie, która nie ograniczy naszych ruchów. Na koniec rzeczy chyba najważniejsze. Naładowany telefon komórkowy z wgraną aplikacją RATUNEK oraz apteczka z podstawowym wyposażeniem to sprzęt, dzięki któremu będziemy mogli opatrzyć drobne rany, a w przypadku poważnych wypadków będziemy mogli wezwać pomoc. To chyba tyle z podstawowych rad dla rowerzystów. A jeśli chcielibyście się sprawdzić i popędzić swoim jednośladem jedną z najpiękniejszych dróg leśnych w Bieszczadach to zapraszam na zawody „TROPEM WILKA I ROWERÓW KILKA”. Zapisy trwają, a wśród wszystkich uczestników zostaną wylosowane atrakcyjne nagrody, z wysokiej klasy rowerem na czele.

Darż Bór.

## Złapane podczas bieszczadzkich wędrowek



Rzadko mamy okazję pokazać naszym czytelnikom zdjęcia Bieszczad z lotu ptaka. Teraz publikujemy je dzięki uprzejmości Adama Szczepka. Trzeba przyznać, że widoki zapierają dech w piersiach. Zapraszamy do przysyłania swoich zdjęć na adres [redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)



Powiat leski na 6 miejscu w rankingu najbogatszych samorządów w 2016 roku!

# BOGATY POWIAT

Czasopismo „Wspólnota” ogłosiło ranking najzamożniejszych samorządów. W czołówce znalazł się powiat leski, który awansował ze 170 miejsca na... 6! – Powiat zaczął dobrze gospodarować. Spłacił wszystkie długi i bierzemy pieniądze z Unii – wyjaśnia arkanas sukcesu przewodniczący rady Powiatu leskiego.



Ranking „Bogactwo samorządów. Ranking dochodów JST 2016” przygotowało czasopismo „Wspólnota”. Jak podaje portal samorządowy.pl, w czołówkach poszczególnych kategorii nie ma wielkich przetasowań w stosunku do lat ubiegłych. Najbogatsze miasta w swoich kategoriach to: Warszawa, Sopot, Krynica Morska i Polkowice. Najzamożniejszym województwem jest Mazowsze, a pierwszą dziesiątkę zamyka warmińsko-mazurskie. Najzamożniejszą gminą wiejską jest Kleszczów. Wśród powiatów przewodził powiat przysuski na Mazowszu.

W 43 gminach dochody przekraczają 5 tys. zł na mieszkańca. To prawdziwa arystokracja wśród polskich samorządów – pisze „Wspólnota” w tegorocznym rankingu. Są wśród nich Warszawa, Sopot oraz 7 gmin wokół bogatej Warszawy, ale także gminy o bardzo silnie rozwiniętej funkcji turystycznej (np. Rewal, Mielno, Ustronie Morskie), stosunkowo niewielkie jednostki z surowcami naturalnymi (np. Kleszczów) i dwie gminy w zagłębiu węgla brunatnego koło Konina i Turku.

Zastosowana metoda obliczania wskaźnika użytego w rankingu jest identyczna jak rok temu. Pominięto wpływy z dotacji celowych, które w okresie intensywnego korzystania z funduszy unijnych potrafiły wywindować samorządy bardzo wysoko w rankingu. „Podobnie jak w ubiegłych latach dochody do budżetu zostały skorygowane na dwa sposoby. Po pierwsze, autorzy rankingu odjęli składki przekazywane przez samorządy w związku z subwencją równoważącą (regionalną w przypadku województw) – tak zwane Janosikowe. Po drugie, do faktycznie zebranych dochodów dodano skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych (chodzi o to, by porównywać faktyczną zamożność, a nie skutki autonomicznych decyzji odnoszących się do polityki fiskalnej). Autorzy tłumaczą, że ta poprawka odnosi się wyłącznie do samorządów gminnych, bo powiaty i województwa nie podejmują żadnych decyzji odnoszących się do podatków. Skorygowane w ten sposób dochody podzielono przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.” – czytamy na Portalu Samorządowym.

## Powiat leski w czołówce!

Bardzo dużym zaskoczeniem jest mocna pozycja w rankingu powiatu leskiego. W kategorii powiatów w 2015 roku, powiat plasował się na 170, a w 2016 już na miejscu 6! Obecnie per capita powiatu czyli produkt krajowy brutto (łac. per capita – na głowę) wynosi 993,57.

Powiat zaczął dobrze gospodarować. Dzięki lizingowi w spółce przy Banku BOŚ udało nam się spłacić długi, dzięki czemu odzyskałmy płynność finansową – wyjaśnia Marek Małecki, przewodniczący rady Powiatu Leskiego. – Sporo też oszczędzamy, ale i inwestujemy, dzięki pieniądзом z Funduszy Europejskich.

Wśród inwestycji, jakie w tym roku poczynił powiat leski znajduje się 6 mln zł na infrastrukturę oświatową, robiony jest też nowy blok operacyjny w SP ZOZ Lesko. – Systematycznie realizujemy inwestycje mostowe i drogowe. Obecnie kończymy drogę Zwierzyn – Elektrownia Myczkowce. Na przyszły rok też mamy zaplanowanych sporo nowych inwestycji, które na pewno korzystnie odbiją się na naszych mieszkańcach – wylicza przewodniczący.

Przewodniczący Małecki dodaje, że w ubiegłym roku zdecydowanie poprawiła się współpraca Rady Powiatu ze starostą leskim. – Można powiedzieć, że większość spraw się poukładała i radni, w większości pochodzący ze zrozumienia do wielu spraw. Widzą, że zakupy typu samochód ciężarowy czy koparka do Zarządu Dróg to inwestycje konieczne, a my nie spoczywamy na laurach i myślimy o kolejnych

inwestycjach, które można sfinansować z Funduszy Europejskich – dodaje przewodniczący.

## Jak bogate są inne bieszczadzkie samorządy?

Poniżej prezentujemy wyniki rankingu w województwie podkarpackim z wyszczególnieniem terenu Bieszczadów, razem z zamożnością per capita w 2016 r. w zł.

W rankingu „Bogactwo samorządów. Ranking dochodów JST 2016” wyróżnić należy województwo podkarpackie, które jest na miejscu 2 (per capita 234,84) oraz Rzeszów, który w kategorii miast wojewódzkich awansował z miejsca 10 na 9 (per capita – 4423,64). Duży sukces odnotowało też Krosno, które w kategorii miast na prawach powiatu zajęło 5 miejsce, awansując również o jedno „oczko” (per capita wynosi 4518,91).

Powiat bieszczadzki w rankingu, w którym sklasyfikowano 314 powiatów, zajął całkiem niezłe 29 miejsce (per capita 889,14), odnotowując jednak spadek z 19 miejsca w 2015 roku. Powiat bieszczadzki najlepiej był oceniany w latach 2006 i 2007, kiedy utrzymywał się w czołówce na 2 miejscu.

W kategorii miast powiatowych znalazł się dwa bieszczadzkie miasta. Na 160 miejscu znajdują się Ustrzyki Dolne (per capita 2610,99), które najwyżej w rankingu znajdowały się w 2007 r. na miejscu 53. W tej samej kategorii miasto Lesko zajmuje dopiero 221 miejsce (per capita 2430,77), które w 2006 r. plasowało się na 19 pozycji.

Zagórz znalazł się w kategorii – miasta inne i zajmuje 481 miejsce, odnotowując spadek z 395 miejsca (per capita 2476,48).

W kategorii gmin wiejskich na najwyższej pozycji wśród bieszczadzskich gmin zajęły dwie gminy z terenu powiatu leskiego. Najwyżej uplasowała się gmina Cisna, która znalazła się 26 miejscu (per capita 4951,21). Cisna w 2016 roku odnotowała awans z 38 miejsca. Najwyżej notowana była w 2004 r. na 9 miejsce. Kolejną bieszczadzką gminą w rankingu jest gmina Solina, która niestety odnotowała spadek z miejsca 47 na 54 (per capita 4157,77).

Kolejne gminy w rankingu to: Lutówka 102 miejsce (per capita 3592,93) z awansem o dwa punkty z 104 miejsca. Spory awans w 2016 roku odnotowała natomiast gmina Komańcza, która w poprzednim roku znajdowała się na 939 pozycji, a w tym już na 826 (per capita 2643,00). Spadek odnotowała natomiast gmina Baligród, która z 439 miejsca spadła na 727 (per capita 2690,85) oraz gmina Olszanica, która spadła z 1209 na 1287 miejsce (per capita 2446,70).

paba

## Menadżerka KSU skazana

# Ma przeprosić dyrektora UDK

Na dwa miesiące ograniczenia wolności w zawieszeniu została skazana menadżerka zespołu KSU Agnieszka J., za rozpowszechnianie kłamliwych informacji nt. ubiegłorocznego koncertu KSU w Ustrzykach Dolnych. Kobieta ma również opublikować przeprosiny dla dyrektora Ustrzyckiego Domu Kultury w Gazecie Bieszczadzkiej i w Korso Sanockim.



fort. Arch. GB

Agnieszka J. postępująca się również pseudonimem „Agnieszka Ostrowska” z ubiegłorocznego koncertu KSU w ustrzyckim Parku pod Dębami została wyprowadzona w kajdankach. Jak podczas rozprawy zeznawali świadkowie, w tym lider zespołu KSU Eugeniusz Olejarczyk „Siczka”, jej zachowanie podczas próby było agresywne i irracjonalne. Kobieta była wulgarna i nie reagowała na prośby ze strony organizatorów, by zeszła ze sceny i nie przeszkadzała w próbie. Kilko z nich zeznało, że wyglądała jakby była pod wpływem środków odurzających. W końcu doszło do tego, że za teren parku została wyprowadzona w kajdankach, a do domu odwozila ją policja.

Agnieszka J. w tym samym dniu, na profilu zespołu KSU na portalu społecznościowym Facebook, który prowadzi, udostępniła wpis, w którym oskarżyła dyrektora UDK Wojciecha Szotta o przekreślenie umów i o to, że na koncercie została pobita. Zgłosiła się też do tygodnika Korso Sanockie, gdzie ponownie opowiedziała swoją historię jednej z dziennikarek.

Podczas procesu, który po tych publikacjach wytoczył jej dyrektor UDK, świadkowie nie potwierdzili jej wersji. Agnieszka J. nie stawiała się na ani jednej rozprawie. Według zeznań świadków, kobieta przez kilka dni przed koncertem była nieuchwytna. Nie było z nią kontaktu telefonicznego i nikt też nie wiedział co się z nią dzieje. Eugeniusz Olejarczyk zaproponował wtedy inną osobę, która w imieniu zespołu podpisała umowę na realizację koncertu po to, by ten mógł dojść do skutku. Agnieszka J. pojawiła się dopiero w dzień koncertu, z żądaniem wpuszczenia jej na scenę, ponieważ jak przekonywała jest menadżerką zespołu i ma prawo go reprezentować.

Od wpisu na profilu FB KSU odciał się stanowczo lider zespołu Siczka, który na następny dzień nagrał film, w którym wyjaśniał, że na koncercie nie doszło do rozbojów, a współpraca z organizatorem czyli Ustrzyckim Domem Kultury przebiegała bez przeszkód.

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział w Ustrzykach Dolnych zobowiązał Agnieszkę J. do usunięcia wpisów oraz do umieszczenia przeprosin w Korso Sanockim i Gazecie Bieszczadzkiej. Menadżerka KSU miała w nich napisać, że informacje, które podała do artykułu „Rozboje na koncercie” w Korso Sanockim są nieprawdziwe. Wyrok uprawomocnił się 5 lipca.

Jeśli Agnieszka J. nie opublikuje przeprosin sąd może odwieść karę pozbawienia wolności.

Paulina Bajda

# Powiat z absolutorium

Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego uzyskał absolutorium. Sprawozdanie finansowe zostało pozytywnie zaakceptowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową.

Budżet Powiatu Bieszczadzkiego zakładał, że w roku 2016, po stronie dochodów zrealizowana będzie kwota 30,4 mln. Po podliczeniu okazało się, że został zrealizowany w większości – 28,8 mln zł. Planowane wydatki w ubiegłym roku budżetowym miały wynieść 30,9 mln zł. Zrealizowano je w 93 proc. czyli w kwocie 28,8 mln zł.

Powiat największe dochody otrzymał poprzez subwencje oświatowe, które wyniosły 10,9 mln zł. Na opiekę społeczną wydano natomiast 6,2 mln zł. Na inwestycje w ubiegłym roku przeznaczono 3 mln zł, a wydano 2,6 mln zł.

Najwięcej pieniędzy, bo 0,84 mln zł pochłonął remont drogi powiatowej Wańkowa - Leszczowate - Łodyna. Kolejnym dużym wydatkiem inwestycyjnym, jaki w ubiegłym roku udało się zrealizować powiatowi bieszczadkiemu był remont drogi powiatowej Polana - Lutówka. Wyniósł on 0,61 mln zł, z czego 0,43 mln zł pochodzi z dofinansowania przeznaczonego przez Podkarpacki Urząd Wojewódzki, a gmina Lutówka i Nadleśnictwo Lutówka dołożyły kolejne 0,12 mln zł. Udział własny powiatu w tej inwestycji wynosił 0,65 mln zł. Remont drogi Smolnik - Zatwarnica kosztował 0,43 mln zł. Również na tę drogę powiat uzyskał dotację z PUW - 0,33 mln zł oraz z gminy Lutówka i nadleśnictwa Lutówka - 0,12 mln zł.

W ubiegłym roku zainwestowano też w służbę zdrowia. Bardzo ważną inwestycją była przebudowa Izby Przyjęć w ustrzyckim SP ZOZ. Została ona w całości sfinansowana przez Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych za kwotę 50 tys. zł. Z dotacji PUW w wysokości 50 tys. zł sfinansowano natomiast zakup sprzętu medycznego dla ambulansu sanitarnego, natomiast gmina Czarna dostała 5 tys. zł na zakup lampy do aparatu RTG.

Powiat bieszczadzki sfinansował też wykonanie dokumentacji na przebudowę dróg powiatowych Wańkowa - Dzwiniacz - Brzegi Dolne i Rozpucie - Ropenka - Rakowa za ponad 111 tys. zł. Dla Zespołu Szkół Licealnych wykonano dokumentację przebudowy infrastruktury edukacyjno-sportowej, zaplecza dydaktycznego, a dla Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych modernizacji energetycznej budynku.

Sprawozdanie finansowe powiatu zostało pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową, a radni powiatu jednogłośnie udzielili absolutorium zarządowi.

paba

Z wielkim smutkiem pożegnaliśmy  
**HALINĘ KUSZ**  
W osobie Zmarłej straciliśmy naszą  
Koleżankę, wieloletnią, cenioną  
pracownicę firmy P.P.H. „DANKROS” Sp. z o.o.  
Zawsze serdeczna, życzliwa i wyjątkowa  
pozostanie w naszej pamięci.  
Mężowi, Córce i Rodzinie Zmarłej  
składamy wyrazy głębokiego współczucia,  
Zarząd i pracownicy P.P.H. „DANKROS” Sp. z o.o.





## KRONIKA POLICYJNA

### Sezon na „selfie ze słupkiem” w pełni

We wtorek 18 lipca funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej ukarali kolejnych dwóch lekkomyślnych turystów, którzy przekroczyli tzw. zieloną granicę z Polski na Ukrainę i z powrotem.

Para z województwa zachodniopomorskiego – kobieta w wieku 41 lat i 42-letni mężczyzna granicę nielegalnie przekroczyli na odcinku ochrańnianym przez Placówkę Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych. Jak powiedzieli, chcieli sobie zrobić zdjęcie z ukraińskim słupem granicznym. Oboje otrzymali mandaty karne. Co roku, w okresie wakacyjnym zwiększa się liczba osób – turystów, którzy lekkomyślnie przekraczają linię granicy. Ciekawość i lekkomyślność nie są w tym przypadku żadnym usprawiedliwieniem. Nielegalne przekroczenie granicy jest czynem karnym na podstawie art. 49a § 1 kw zagrożonym karą grzywny w wysokości do 500 złotych.

Od początku tego roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej ukarali już 22 osoby, które nielegalnie przekroczyły zieloną granicę z Polski na Ukrainę i z powrotem tylko po to, aby zrobić sobie zdjęcie. Większość tych zdarzeń, bo aż 21 miała miejsce w Bieszczadach.

### Dzieci pod opieką pijanej matki

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miała 36-letnia kobieta, która opiekowała się trójką swoich dzieci w wieku 2, 12 i 15 lat. Na miejscu interweniowali policjanci. Dzieci trafiły pod opiekę członków rodziny.

W piątek 21 lipca policjanci interweniowali w miejscowości Wołkowyja, gdzie według zgłoszenia pracowników opieki społecznej, pijana kobieta „opiekowała się” trójką swoich dzieci. Według zgłoszenia 36-latką zostawiła dzieci bez żadnej opieki i wyszła z domu na kilka godzin. Gdy wróciła, była kompletnie pijana – w organizmie miała 3,82 promila alkoholu. Dzieci w wieku 2, 12 i 15 lat trafiły pod opiekę bliskich.

Materiały dotyczące sprawowania niewłaściwej opieki rodzicielskiej zostaną przekazane do sądu rodzinnego.

### Kierowca nie pamięta jak doszło do wypadku

Trzy osoby z obrażeniami trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło, 31 lipca w Bukowcu. Mężczyzna, który zjechał na przeciwny pas ruchu nie pamięta zdarzenia, mimo iż był przytomny.

Zdarzenie miało miejsce w czwartek 31 lipca ok. godziny 17. Przybyli na miejsce policjanci z relacji świadka ustalili, że kierujący Oplem zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając tym do zdarzenia z pojazdem jadącym z naprzeciwka. – Policjanci zastali na miejscu dwa stojące pojazdy, które miały uszkodzenia lewej, przedniej strony. Na jezdni również były widoczne ślady pozostawione przez pojazdy uczestniczące w zdarzeniu. Z relacji świadka, który zjechał za tymi samochodami wynika, że kierujący Oplem w pewnym momencie zaczął zjeżdżać na przeciwny pas ruchu doprowadzając do zdarzenia z pojazdem jadącym z naprzeciwka. W momencie przyjazdu policji i karetki pogotowia kierujący Oplem nic nie pamiętał z całego zdarzenia. Kierujący pojazdem był przytomny – relacjonuje aspi-rant sztabowy Katarzyna Fechner, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lesku.

Jak informowali na początku nasi czytelnicy, wypadek wyglądał bardzo groźnie. Droga w Bukowcu była zablokowana przez dwie godziny. Na szczęście nikt nie doznał poważnych obrażeń. Kierujący Oplem został zabrany śmigłowcem do szpitala w Sanoku. Pomoc została udzielona również pasażerom forda. Kobiety zostały zabrane do szpitala w Lesku. Kierujący pojazdem był trzeźwy.

### Skuteczna akcja ratownicza na Jeziorze Solińskim

Policjant patrolu wodnego pełniący służbę na Jeziorze Solińskim wraz z ratownikami WOPR, interweniowali w związku z wywróconym kajakiem. Załogę kajaka, 17 i 18-latkę wywróciła wysoka fala. Dzięki szybkiej reakcji służb nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło w czwartek 27 lipca, kilka minut po godz. 12. Sierżant sztabowy Tomasz Wojtanowski, który pełnił służbę na Jeziorze Solińskim otrzymał zgłoszenie od ratowników WOPR, że w okolicy wyspy okresowej wywrócił się kajak, a jego załoga potrzebuje pilnej pomocy. Policjant jako pierwszy dotarł na miejsce i wyciągnął z wody jednego z rozbitków, który wycieńczony i wychłodzony trafił do kabiny policyjnej łodzi. Drugi chłopiec został uratowany przez ratowników WOPR, którzy w tym czasie dotarli na miejsce.

W kajaku płynęło dwóch uczestników obozu dla wychowanków jednego z domów dziecka na Śląsku, 17 i 18-latek. Jak ustalili policjanci, obozowicze pod opieką wychowawcy pływali kajakami po jeziorze, a gdy zerwał się silny wiatr załogi wróciły do przystani. Jeden z kajaków nie zdołał dotrzeć do przystani bezpiecznie, gdyż wywróciła go wysoka fala.

Dzięki błyskawicznie zorganizowanej akcji ratowniczej udało się uratować chłopców, którzy zostali przekazani pod opiekę wychowawców.

### Zmarł rowerzysta

Policjanci z Sanoka wyjaśniają okoliczności śmierci 67-letniego mężczyzny. Nieprzytomny został znaleziony na środku drogi w Zagórzcu. Obok niego leżał rower.

W czwartek 3 sierpnia, po godz. 8, dyżurny sanockiej komendy otrzymał telefonniczne zgłoszenie o znalezieniu leżącego na środku drogi w miejscowości Zagórz rowerzysty.

Przybyli na miejsce lekarz oraz ratownicy medyczni podjęli akcję reanimacyjną, niestety życia mężczyzny nie zdołano uratować. Wstępne ustalenia wskazują, że mógł on mieć zawał. Decyzją prokuratora, ciało 67-latką zostało zabezpieczone do dalszych badań. Sanoccy Policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci mężczyzny.

KPP Lesko/Sanok/Ustrzyki Dolne/paba/kj

# Bieszczadzka Straż Graniczna podsumowała półrocze

Spada ilość fałszywych dokumentów oraz zmniejsza się liczba wydawanych kart Małego Ruchu Granicznego. Zwiększa się ilość zatrzymywanych przestępców oraz grup zorganizowanych, które próbują przekroczyć „zieloną granicę”.



Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej chroniąc granicę państwa polskiego, strzeże również granic Unii Europejskiej. Obecnie Bieszczadzki Oddział ochrania odcinek granicy zewnętrznej o długości 239 km (granica z Ukrainą) oraz odcinek granicy wewnętrznej (granica ze Słowacją) o długości 134 km. – Swoje zadania Bieszczadzki Oddział realizuje przy pomocy usytuowanych wzdłuż granicy 14 placówek. Funkcjonariusze prowadzą odprawę podróżnych i towarów w 4 drogowych przejściach granicznych, 3 kolejowych i w 2 lotniczych przejściach granicznych – informuje mjr SG Elżbieta Pikor, rzecznik BIOSG. – Obecnie w Bieszczadzkiem Oddziale pełni służbę ponad 2000 funkcjonariuszy i pracuje 300 pracowników cywilnych.

### Spada Mały Ruch Graniczny

W pierwszej połowie 2017 roku strażnicy graniczni z BIOSG odprawili ponad 6 milionów podróżnych – tj. o 4,1 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

– Ciekawostką jest, że ruch graniczny osób wzrasta we wszystkich obszarach, natomiast spada w zakresie Małego Ruchu Granicznego, co jest spowodowane m.in. tym, że obywatele Ukrainy coraz częściej ubiegają się, zamiast o karty MRG, o paszporty biometryczne, aby wjeżdżać do Europy bezwizowo – dodaje mjr Pikor. – Po 11 czerwca, kiedy wprowadzono ruch bezwizowy dla obywateli Ukrainy, obserwujemy stały wzrost tego wskaźnika. Na podkarpackich przejściach granicznych ruch bezwizowy obywateli Ukrainy mieści się w zakresie od 3 do 5 proc. Dla przykładu: w ciągu doby granice na Podkarpaciu przekracza np. w ruchu wizowym 9-10 tys. ob. Ukrainy – to w ruchu bezwizowym jest ich 3-4 tys.

### Mniej fałszywych dokumentów

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego SG codziennie sprawdzają autentyczność kilku tysięcy dokumentów podróży, dokumentów tożsamości, dowodów rejestracyjnych, itp. W pierwszym półroczu 2017 roku ujawniono łącznie 634 przypadki przestępstw przeciwko dokumentom. Jednak zauważa się tu tendencję spadkową do analogicznego okresu roku ubiegłego (-28 proc.).

Funkcjonariusze odmówili wjazdu na teren Polski a zarazem Unii Europejskiej 7 798 tys. osobom (nie

posiadali dokumentów, nie spełniali wszystkich warunków niezbędnych do wjazdu do UE) oraz zatrzymali na granicy ponad 1 500 osób figurujących w bazie informacyjnej SIS, a poszukiwanych przez polski i zagraniczny wymiar sprawiedliwości. – Także 113 osób, które były poszukiwane przez Interpol – wyjaśnia rzecznik BIOSG. – W ciągu pół roku, dzięki bazom danych, do których mają dostęp funkcjonariusze SG na granicy, zatrzymano 23 niebezpiecznych przestępców; – m. in. na podst. Europejskiego Nakazu Aresztowania, 41-letniego obywatela Ukrainy poszukiwanego od 11 lat przez niemiecki wymiar sprawiedliwości, a skazanego za

granicy zielonej.

Coraz częściej nielegalni imigranci mają przewodników – jest to tak zwana migracja zorganizowana. Takich przypadków było 6. W ten sposób zatrzymano 21 osób; m.in.: w kwietniu, funkcjonariusze z Horyńca-Zdroju zatrzymali 6 migrantów (3 Bangladesz, 2 Pakistan, Syria i organizator – Syryjczyk, w czerwcu, znowu ta Placówka SG zatrzymała 3 obywateli Bangladeszu, 2 Pakistanu, 1 Indii i Ukrainę – organizatorem przetrzymano był również Syryjczyk, w Stuposianach zatrzymano 2 obywateli Turcji, na których czekał samochodem po polskiej stronie obywatel Niemiec. Ostatnio (6 lipca) funkcjonariusze Straży Granicznej ze



napad z użyciem broni, obywatela Holandii – za przestępstwa gospodarcze i finansowe, obywatela Bułgarii za oszustwa finansowe na terenie Mołdawii, 39-letniego obywatela Niemiec za kradzież z włamaniem w Niemczech – wylicza mjr Pikor.

### Wzrasta ruch na „zielonej granicy”

Nielegalna migracja na tzw. zielonej granicy wzrasta. W tym półroczu zatrzymano łącznie 122 osoby tj. o ponad 27 proc. więcej niż w ubiegłym. Również, o ponad połowę wzrosła liczba przypadków związanych z nielegalnym przekroczeniem – było ich 111 (wzrost o 65,7 proc.).

– Za przekroczenia granicy stricte migracyjne zatrzymano 96 migrantów. Dominują tu obywatele Indii, Bangladeszu, Turcji – wyjaśnia mjr Pikor. – Zauważalna jest zmiana jeśli chodzi o specyfikę migracji na tzw.

Stuposian uratowali w Bieszczadach rodzinę nielegalnych imigrantów z czwórka małych dzieci, którzy przybyli z Rosji. Dzieci miały gorączkę, wszyscy byli przemęczeni i głodni. Matka była w 5 miesiącu ciąży. – Ten ostatni przypadek przekroczenia, nie miał charakteru zorganizowanego, ale eskapada rodziny, która deklarowała, że podążała na Zachód Europy, mogła się skończyć tragicznie – dodaje mjr Pikor.

Funkcjonariusze BIOSG w ciągu pół roku ujawnili również spory przemyt towarów, uczestniczą też w misjach poza granicami kraju. W tym półroczu 2017 roku było na misjach 31 funkcjonariuszy (24-Agencja Frontex i 6 – umowy bilateralne). Obecnie 42 funkcjonariuszy wchodzi w skład puli Frontex-u a bilateralne porozumienia między państwami – 93 funkcjonariuszy.

Oprac.paba



# A ścieki płyną do Soliny

cd. ze s. 1

wodnego. Między studzienkami była odległość ok. 30-50 m. W dwóch miejscach było zawilgocone podłoże i ewidentnie było widać, że coś spuszczało ze studzienek – relacjonuje radny Dytkowski. – Takich spraw nie można ukrywać, trzeba natychmiast przystąpić do działania. Tam powinna być już w czwartek policja i zabezpieczyć to wszystko, ponieważ to zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, jeżeli jest takie coś spuszczone do zalewu Jeziora Solińskiego. W dodatku w odległości ok. 150 m od tego miejsca kąpią się ludzie. Jeżeli ktoś ma jakąś ranę i wejdzie do wody to strach pomyśleć, co może się stać – mówi Łukasz Dytkowski, Radny Gminy Solina.

– Od kiedy jestem radnym wielokrotnie alarmowałem na sesjach gminy o tym problemie, ponieważ to nie jest jednorazowa sytuacja. Robi się rzeczy, które w zupełności nie są potrzebne, zamiast zająć się ekologią, która kuleje. Co roku powtarzam to samo – denerwuje się radny Krupa. – W piątek rano byłem tam na miejscu. Już próbowałem zasypywać to wszystko i grabiami nasuwać ściółkę, żeby nie było tego widać. To jest po prostu karygodne. Grabiami są wyciągane wszystkie nieczystości, które wrzucamy do toalety i kładzione obok tego zbiornika. Straszny smród i ciekąca ciecz, która spływa po mocno nachylonej skarpie w stronę jeziora. Są naczynia, że były wypływy z tych studzienek. Włazy są zardzewiałe, w ogóle niezabezpieczone. Jeżeli ktoś się tym nie zajmie, to dojdzie do takiej sytuacji, że to jezioro będzie tak skażone, że nie tylko nie będziemy mogli pić tej wody, ale również się w niej kąpać. To jest zbiornik wody pitnej! Skąd będziemy brać wodę jak zbiornik zostanie skażony w zupełności?

Radni uważają, że sprawą wycieku powinna się zająć policja i sanepid, a straż pożarna powinna natychmiast zneutralizować niekiedy, tym bardziej, że doszło do wycieku 400 m w linii prostej od ujęcia wody. Jednak według ich

relacji nikt nie zgłosił tego wycieku do odpowiednich organów.

## Gospodarka ściekowa należy do gminy

– W Gminie jest taki wydział jak Ochrona Środowiska i to od początku do końca leży w jego kompetencjach. Dotarła do nas informacja na facebooku, ale my jako instytucja państwowa nie mamy tam konta i otworzyliśmy informację z prywatnych kont. Przekazaliśmy sprawę do Ochrony Środowiska, bo to leży w ich kompetencjach. Otrzymaliśmy zdjęcia, ale nie wiadomo, kto je zrobił, gdzie je zrobił. Trudno w takiej sytuacji zająć jakiegokolwiek stanowisko – przekonuje lek. med. Wiktor Fidor, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Ustrzykach Dolnych. – Nie wiem gdzie te ścieki płyną i jakie to są ścieki. Ujęcia wody dla ludzi są w trzech miejscach i jeżeli te ścieki wpływają na początku zalewu to potem ulegają degradacji w zalewie. Jak najbardziej należy się tym zająć, ale zaznaczam, że powinna to zrobić Ochrona Środowiska, mają swoją laboratoria. Powinni pobrać próbki i podjąć odpowiednie kroki.

O sprawie poinformowaliśmy też Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Jej rzecznik nie ukrywał zdziwienia tym, że dochodzi do takich sytuacji. – Zaczniemy od tego, że gospodarkę ściekową zajmuje się wójt. Moim zdaniem, jeżeli chodzi o zagrożenie zdrowia ludzkiego powinien się tym zająć sanepid, tym bardziej, że chodzi tutaj o wodę pitną. Jeżeli chodzi o zagrożenie środowiskowe, to z tego co wiem, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska ma takie kompetencje i laboratoria – wyjaśniał rzecznik Łukasz Lis, rzecznik prasowy RDOŚ w Rzeszowie.

– Jeśli chodzi o nasze kompetencje, to kluczowe jest sprawdzenie, skąd te ścieki wypływają. Czy właścicielem tego ścieku jest przedsiębiorca, którego właśnie my możemy kontrolować, czy osoba fizyczna nieprowadząca działalności gospodarczej, do której organ

gminy ma kompetencje kontrolne. My nie możemy wkroczyć na teren osoby niebędącej przedsiębiorcą. Jeżeli będzie potwierdzenie, że ścieki pochodzą z jakiegoś przedsiębiorstwa, to oczywiście należy się zgłosić do nas z prośbą o interwencję w tej sytuacji – mówi Katarzyna Piskur, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

Chcieliśmy uzyskać od wójta przez telefon informacje na temat tego, jak gmina kontroluje budynki znajdujące się w okolicach zalewu. Pytaliśmy o to, czy jest prowadzony rejestr kto jest podpięty do kanalizacji oraz w jaki sposób sprawdzane jest to przy posesjach są przydomowe oczyszczalnie ścieków. Przez telefon wójt jednak nie chciał nam udzielić takich informacji.

## Nagłoszenie sprawy nie jest dobre

Przeciwni nagłoszeniu sprawy w mediach są właściciele restauracji, uważają, że taki rozgłos spowoduje tylko to, że turyści uciekną z zalewu, a gmina i tak nie zrobi z powodu braku pieniędzy. – Jestem daleki w chwaleniu wójta Piątkowskiego, jednak dziwię się radnym, że robią wokół tego taki szum. To przyniesie skutek odwrotny niż zamierzają – mówi nam anonimowo jeden z restauratorów z Polańczyka. – Sprawa trzeba było załatwić szybko i po cichu, a tu rozgrywa się jakaś polityka. Radni i wójt dostają swoją kasę co miesiąc, a my zarabiamy dzięki turystom i większości z nas ma kredyty, które musi spłacić. Jak turyści stąd uciekną to co zrobimy?

Restaurator oddaje, że bardzo często przemierza teren wokół zalewu i uważa, że ten wyciek, to był jednorazowy wypadek. – Fakt wokół zalewu nie jest czysto, a gmina i mieszkańcy nie chcą się angażować np. w akcje sprzątania mimo, iż to właśnie najbardziej im powinno zależeć na czystym otoczeniu, bo zarabiają dzięki turystom. Należy też pamiętać, że 20-30 lat temu ilość domów w okolicy zalewu była znacznie mniejsza i teraz nie ma co się dziwić, że kanalizację wywalilo. Nowa oczyszczalnia jest konieczna i

zamiast inwestować 50 tys. w nikomu niepotrzebne łańcuchy, gmina powinna dolożyć do porządnej oczyszczalni ścieków. Przypuszczam jednak, że często spotykam się z tym, że goście nie czekając na zamówienie oddają pieniądze, bo z zalewu czuć przykre zapachy.

## To nie jednorazowy wypadek

Okazuje się jednak, że wyciek nieczystości nie jest jednorazowym wypadkiem. Już w 2015 roku gmina była alarmowana o tym, że nielegalne ścieki płyną wprost do jeziora. Prasa tematem zajmowała się wielokrotnie, bo przy niskim stanie wody widać było ile nur wprost odprowadza nieczystości do jeziora. Jeden z naszych czytelników na FB Gazety Bieszczadzkiej napisał, że kilka dni temu na Werlesieśką ulicą płynął śmierdzący potok. Niepodłączone do kanalizacji są przychodzące kempingowe i domki letniskowe, które wciąż na potęgę stawiane są wokół jeziora. Również właściciele gospodarstw agroturystycznych i ośrodków czasowych nie dbają należyście o wywóz szamba, lub ich goście wprost korzystają w tzw. „wygódce”. Jednak jedna z naszych czytelniczek pisze w komentarzu, że to komisja, która sprawdzała toalety na działkach dzierżawionych od elektroni miała zastrzeżenia do tego, że są podpięte do kanalizacji wybudowanej i sfinansowanej przez gminę i działkowców. „Dlaczego nie możemy korzystać z kanalizacji i toalet. Dbamy o czystość i ekologię. Gdzie mamy załatwiać swoje potrzeby – w krzakach, jak większość turystów i plażowiczów?” – denerwowała się.

Kolejną sprawą są nieczystości odprowadzane do jeziora wprost z jachtów i większych łodzi pływających po zalewie. – Rzeczywiście, na Solinie nie ma porządnej marina, w której można by spuścić nieczystości – mówi Mirek Jabłoński z Rzeszowa, który po zalewie żegluguje od kilkunastu lat. – Trzeba jednak być uczciwym i zaznaczyć, że ta sytuacja nie wzięła się od wczoraj, a problem jest widoczny od kilkunastu lat. Gospodarka odpadami i ochrona środowiska kuleje nad Soliną już od dawna.

Mieszkańcom Polańczyka doskonale jest też znana sprawa uzdrowiska, którym kilka lat temu Narodowy Fundusz Zdrowia ze Śląska groził odebraniem kontraktów – wszystko miało związać z zanieczyszczeniami i smrodem jaki rozosił się wokół Zdroju. Wędkarze, mówią o tym, że nieczystości pływające w zalewie nie są niczym nowym i z wody zdarza się im wyławiać nie tylko ryby, ale również i ludzkie odchody.

– Boję się, że się powtórzy sytuacja z lat 2012-2014, kiedy po nagłoszeniu w prasie informacji o skażeniu wody, Solina opustoszała. Jednak uważam, że trzeba działać, bo jest jeszcze czas na to, by uratować to miejsce – mówi przewodnicząca Lucyna B. Pściuk. – Jak stan wody się obniża to doskonale widać rury, które nieczystości wprost odprowadzają do jeziora. Wiele szamb w okolicach jeziora jest umieszczonych w takich miejscach, że nie ma możliwości, by szambiarz podjechał i odebrała stamtąd ścieki. Nadmiar nieczystości spływa do wody, w której kąpią się ludzie. Niestety jest przyzwolenie społeczne na takie zachowania.

Aby być uczciwym, trzeba zaznaczyć, że nie tylko gmina Solina przyczynia się do zanieczyszczania Jeziora Solińskiego. Nieczystości spływają do niego Sanem, do którego wpadają rzeki i potoki z terenu całych Bieszczadów. Niestety wciąż jadąc samochodem, nawet z zamkniętymi szybami. Zastanawiające jest to, że to właśnie im powinno najbardziej zależeć na czystym środowisku, bo to właśnie dla niego turyści tu wciąż przyjeżdżają. Chociaż sytuacja od kilku lat się zmienia, bo podnosi się świadomość ekologiczna mieszkańców, którzy budują przydomowe oczyszczalnie, to obecnie chyba tylko Nadleśnictwa mają gajówki i leśniczówki wyposażone w przydomowe oczyszczalnie.

Katarzyna Jasion,  
Paulina Bajda

## „Spotkania na Pokuciu – Warsztaty Rafajłowskie 2017”

Powstałe w ubiegłym roku w Warszawie Stowarzyszenie „Res Carpathica” – skupiające „karpatołogów” – rozpoczęło realizację zainicjowanego wcześniej projektu obejmującego zorganizowanie konferencji z udziałem prelegentów z Polski i Ukrainy na temat badań etnosu regionu, jego historii i udostępnienia turystycznego.

Pierwsze projektowe spotkania badaczy polskich i ukraińskich z udziałem przedstawicieli wspólnoty polskiej na Ukrainie odbyły w czerwcu w Stanisławowie (Iwano-Frankiwsku) i Rafajłowie (Bystrycy). Poświęcono je upamiętnieniu 80. rocznicy pierwszego wydania w 1936 r. w Warszawie „Prawdy staro-wieku” – pierwszej części cyklu „Na wysokiej poloninie” Stanisława Vincenza (1888-1971), wielkiego piewcy Huculszczyzny.

Współorganizatorami konferencji ze strony polskiej były Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” (podległa Senatowi RP) i Instytut Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, ze strony ukraińskiej natomiast Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego i Przykarpaccy Uniwersytet Narodowy im. Wasyła Stefanyka w Iwano-Frankiwsku oraz Siłska Rada w Bystrycy. Patronat honorowy sprawował Konsulat Generalny RP we Lwowie, zaś naukowy – Instytut Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Patronami medialnymi były redakcje „Kurieru Galicyjskiego” i „Bunt Młodych Duchem”.

Kierowana przez dr. Jana Skłodowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Res Carpathica”, 40-osobowa grupa z Polski reprezentowała znawców tematyki karpackiej z różnych dziedzin i środowisk: akademickich, naukowych, dziennikarskich, turystycznych i regionalnych.

Goście z kraju odwiedzili Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Stanisławowie, mieli też okazję spotkać się z nauczycielami języka polskiego i przedstawicielami polskich organizacji oraz z wiedziami historycznymi centrum niegdyś trzeciego (po Lwowie i Krakowie) miasta Galicji.

Referaty przygotowane na konferencję odznaczały się dużą różnorodnością. W pierwszej części zebrani w gościnnym Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego wysłuchali pięciu wystąpień. Prof. dr hab. Ewa Paczoska z Uniwersytetu Warszawskiego ukazała epopeję huculską Stanisława Vincenza „między mitem a rzeczywistością”, w nawiązaniu do modernistycznych utworów Stanisława Witkiewicza „Na przełęczy” i Kazimierza Przerwy-Tetmajera „Na skalnym Podhalu”; cykl „Na wysokiej poloninie” to właściwie literatura „młodej utopii a allotopii (wizja świata alternatywnego)”, bliska gatunkowo dzisiejszej fantasty. Dr Stanisław Zawodnik z Association Polonaise w Genewie pokazał slajdy z wędrówek szwajcarsko-francuskimi śladami Vincenza, a dr Krzysztof Duda z krakowskiej Akademii Ignatianum zaprezentował ludzi i krajobrazy Karpat Wschodnich z bogatych zbiorów fotograficznych przyjaciela pisarza, znakomitego botanika prof. Tadeusza Wilczyńskiego (1888-1981), który po wojnie pozostał we Lwowie.

Dwa kolejne referaty dotyczyły Pokucia i Huculszczyzny: mgr Natalia Tarkowska (Akademia Ignatianum) naszkicowała historię i specyfikę tutejszych miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych na przykładzie Burkutu i Jarencza, zaś mgr Jarosław Kurkowsky z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu omówił powstanie i krótką działalność Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Stanisławowie w latach 1938-1939.

Drugą część konferencji kontynuowano w Przykarpaccim Uniwersytecie Narodowym im. Wasyła Stefanyka, gdzie gościł powitał ich prorektor prof. dr hab. Andrzej Zahorodniuk (w zastępstwie rektora prof. dr hab. Igora Cependy). Dr inż. arch. Włodzimierz Witkowski z Politechniki Łódzkiej swoje wystąpienie poświęcił cerkwiom typu huculskiego. Z kolei prof. dr hab. Włodzimierz Komar mówił o założeniu i przeobrażeniu działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, a mgr Wojciech Polakowski z Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk o wybranych nazwach geograficznych Huculszczyzny. Doc. Mykoha Genek sięgnął do źródeł porozumienia polsko-ukraińskiego i doświadczeń kontaktów międzynarodowych paryskiej „Kultury”. Dr Dariusz Dyłag (Galicyjskie Towarzystwo Historyczne) opowiedział o schroniskach, których już nie ma – obiektach czeskich, polskich, rumuńskich, ukraińskich i węgierskich organizacji turystycznych w Karpatach Wschodnich do 1944 r. Ostatnim referentem konferencji w Iwano-Frankiwsku był doc. Andrzej Korolko, którego zainteresował zjazd naukowy „Środkowe i Wschodnie Polskie Karpaty” organi-

zowany w 1938 r. w Krakowie.

Następnego dnia uczestnicy wyprawy na Pokucie pod egidą Stowarzyszenia „Res Carpathica” dotarli do Rafajłowej, by w domu kultury spotkać się z miejscowymi władzami oraz dziećmi i młodzieżą ukraińską. Gości z Polski powitała Hanna Wasilina Hawiuk, przewodnicząca rady wiejskiej w Bystrycy, oraz kierownictwo tutejszej szkoły, a szkolny zespół regionalny zaprezentował program artystyczny. Tutaj też odbyła się trzecia i ostatnia część konferencji, na którą złożyły się kolejne sześć referatów.

Prof. dr hab. Aleksander Smoliński (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) ukazał wpływ mody wojskowej na fenomen męskiego huculskiego stroju regionalnego, a dr Ewelina Lesisz z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego opowiedziała o barwnym huculskim święcie Jordanu. Dr Magdalena Sobolewska-Bereza (Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego) przedstawiła unikalne aspekty przyrodnicze Karpat Wschodnich, zaś Bogdan Bereza mówił o górach na pograniczu kultur i społeczeństw oraz racjach widzianych z dwóch stron. Drugie wystąpienie dr. Dyłaga, autora przewodnika po Gorganach, dotyczyło tym razem kwestii znakovania „najdalszych gór Europy” i współpracy gorganichskich znakarzy z Czech, Polski i Ukrainy. Pierwsze „Warsztaty Rafajłowskie” zakończyło wystąpienie dr. Jana Skłodowskiego (Stowarzyszenie Historyków Sztuki) o Rafajłowej jako huculskiej wsi w Karpatach Wschodnich; prezes Stowarzyszenia „Res Carpathica” poprowadził następnie spacer historyczny po miejscowości. W konferencji brał udział Wasył Hutyrak, prezes fundacji „Karpacie Sześci” i pionier znakowania szlaków turystycznych na Ukrainie, a obecnie

autor serii 12 świętych map ukraińskich.

Pobyt na Pokuciu uczestnicy konferencji wykorzystali również do odwieczenia miejsc pamięci narodowej związanych z bojami Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich. Złożono wieńce – ich fundatorem był Janusz Byra z Niska, członek Stowarzyszenia „Res Carpathica” – oraz zapalono znicze przy pomnikach ku czci poległych w Rafajłowej i Nadwórnej oraz przy krzyżu na Przełęczy Legionów, gdzie w wigilię Zesłania Ducha Świętego na rozpoczęcie górnego sezonu turystycznego została odprowadzona połowa msza św. z udziałem młodzieży szkolnej ze Lwowa i Stanisławowa. Przewodniczy Dariusz Dyłag i Zbigniew Golda opowiedzieli uczniom o topografii i historii tego miejsca.

Wspaniała pogoda sprzyjała w ciągu dnia wycieczkom w Gorgany. Większość uczestników „Warsztatów Rafajłowskich 2017” wybrała się na Przełęcz Legionów, a niektórzy dotarli na Pantyry czy Poloninę Płoską, a nawet na Sywule. Podczas wieczorów regionalnych w kolibie pensjonatu Lubawa nie zabrakło występów wokalo-instrumentalnych. Swoje utwory śpiewali Wojciech Tomaszewski – bard z Warszawy, który regularnie podróżuje na Huculszczyznę, z koncertem wystąpił też Roman Sadruk, dyrektor szkoły w Pasieczniku.

Końcowym akordem wyprawy Stowarzyszenia „Res Carpathica” na Pokucie był udział w niedzielnej mszy św. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia NMP w Nadwórnej, którą odprawił ks. proboszcz Igor Hawryś. Dr Jan Skłodowski podziękował rodakom za kultuwanie tradycji i podtrzymywanie pamięci historycznej o walkach Legionów Polskich w Karpatach Wschodnich.

Andrzej W. Kaczorowski



## Srebrne Jodły dla Nemezis

Zespół taneczny „Nemezis” z Ustrzyckiego Domu Kultury na międzynarodowym konkursie tanecznym w Kielcach wytańczył „Srebrne Jodły”. - To dla nas ogromne wyróżnienie, które jest ukoronowaniem całorocznej, ciężkiej pracy – mówi Joanna Drozd, instruktorka zespołu.



foto: youtube.pl/wiatraczek

- Nasza grupa tancerzy szkolą się w klasie, Broadway i w tańcu współczesnym pod okiem najlepszych instruktorów artystycznych – opowiada Joanna Drozd, instruktorka grupy „Nemezis”. - Nasze dziewczynki, miały również możliwość zaprezentować się szerszej publiczności na kieleckim rynku. Zakończeniem był występ na wielkiej gali w amfiteatrze „Kadzielnia”. Po wielu dniach oczekiwań na werdykt jury dowiedzieliśmy się, że zostaliśmy laureatami Srebrnej Jodły. Na ręce pana burmistrza Bartosza Romowicza jak i również pani wiceburmistrz Katarzyny Sekuły kierujemy wielkie podziękowania za bardzo duże wsparcie dla całego zespołu Nemezis. Dziękujemy również Hotelowi Ariamów, Nadleśnictwu Ustrzyki Dolne oraz pani Magdalenie Babuśka –Rocznik.

Organizatorem Festiwalu była Chorągiew Kielecka Związku Harcerstwa Polskiego im. Stefana Żeromskiego.

**Skład zespołu:** Maria Bernat, Jagoda Chojnacka, Oliwia Chrapkiewicz, Oliwia Dwulit, Oliwia Kądziółka, Laura Nowak, Lena Orłowska, Martyna Fundanicz, Zuzanna Podkówa, Dominika Pitera, Eleni Pagkratiou, Adrianna Urban, Paula Wójcik, Emilia Kwaśnik, Nikola Ciwoniuk, Zuzanna Budzowska.

paba/wiatraczek.pl

W ostatnich dniach lipca, w Kielcach odbył się 44. Międzynarodowy Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej. W programie znajdowały się przeglądy konkursowe oraz warsztaty taneczne.

W festiwalu wzięło udział 921 uczestników, a nasze dziewczyny walczyły z zespołami z Polski, Armenii, Kanady i Ukrainy w kategorii inscenizacje taneczne 13-16 lat. Jak podają organizatorzy współzawodnictwo o Złotą, Srebrną i Brązową

Jodłę trwała 20 godzin. Występy odbywały się przez 2 dni w Kieleckim Centrum Kultury i obejmowały 10 kategorii z 3 dyscyplin artystycznych: muzyki, tańca oraz folkloru (soliści, zespoły wokalne, zespoły wokalo-instrumentalne, chór, inne formy muzyczne, inscenizacje taneczne, zespoły tańca współczesnego, zespoły tańca nowoczesnego, zespoły prezentujące folklor innych narodów i państw, inne formy taneczne, np. rewiu).

## Plac zabaw na Fabrycznej

Mieszkańcy ul. Fabrycznej w Ustrzykach Dolnych otworzyli plac zabaw dla swoich pociec. Dofinansowanie dostali z Fundacji Bieszczadzkiej, a prace, dzięki którym zagospodarowano podwórko wykonano wspólnie.

Otwarcie Przyblokowego Placu Zabaw „Pozytywka” nastąpiło w piękne, słoneczne popołudnie, 29 lipca. Plac znajduje się przy ul. Fabrycznej 27. Radość dzieci, które w końcu mają swój kącik do bezpiecznej zabawy, była ogromna. Plac zabaw „Pozytywka” powstał w niecały miesiąc, a w jego utworzenie zaangażowana była większość mieszkańców bloku.

- Prawie wszyscy mieszkańcy pomagali i to właśnie dzięki takiemu zapałowi i chęci do pracy, udało się nam stworzyć coś takiego. Może wydawać się skromne, ale przynajmniej wiemy, że dzieci bawią się bezpiecznie – mówi na otwarciu placu zabaw Ryszard Sobiecki, koordynator projektu. - Co trzeba zaznaczyć dzieci również bardzo pomagały przy pracach. Nawet czasem nabałagani, ale zawsze były obecne – uśmiechał się koordynator.

Dofinansowanie, które mieszkańcy Fabrycznej dostali z projektu działającego Lokalnej Fundacji Bieszczadzkiej, wydali na zakup kilku urządzeń do zabawy oraz na uporządkowanie terenu. Postawili też płotek, z palet



foto: K. Jasion

zrobili ławeczki i stoły, a panie wokół bloku i placu zabaw posadziły piękne kwiaty.

Na otwarciu obecny był burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, przedstawicielki Fundacji Bieszczadzkiej i Jerzy Józwiak, dyrektor Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej, który ufundował mieszkańcom klat-

kę, w której mogą przechowywać rowery.

Mieszkańcy zapowiadają, że to nie koniec ich działań. Dobra współpraca sąsiedzka w przyszłości zaowocuje kolejnymi efektami wspólnej pracy.

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl) kj/paba

## Kolejny projekt – kolejna szansa na rozwój

Od września rusza rekrutacja uczniów oraz nauczycieli trzech szkół z gminy Ustrzyki Dolne do projektu pn. „OMNIBUS - kompleksowy program rozwoju szkoły”. Projekt przewiduje kursy oraz zajęcia dla wszystkich uczestników.

Gmina Ustrzyki Dolne w partnership z Gminą Baligród, Fredropol, Solina, Przeworsk oraz Wyższą Szkołą Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie jako Liderem Projektu, realizuje projekt pn. „OMNIBUS - kompleksowy program rozwoju szkoły”.

W Gminie Ustrzyki Dolne projektem zostały objęte szkoły: Szkoła Podstawowa nr 1 im. M. Kopernika w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Pod-

stawowa w Wojtkowej, Szkoła Podstawowa im. Ignacego Łukasiewicza w Ropieciu.

Celem projektu jest poprawa jakości kształcenia ogólnego - wzrost kompetencji uczniów oraz wzrost kompetencji nauczycieli, zwiększenia wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnej w procesie nauczania oraz tworzenie warunków dla nauczania opartego na metodzie eksperymentu - poprzez kursy, szkolenia, realizację interdyscyplinarnych projektów edukacyjnych, doposażenie w sprzęt TIK oraz pomoce dydaktyczne placówek dydaktycznych.

Projekt przewiduje realizację następujących kursów dla nauczycieli: kurs „ABC Szachów dla nauczycieli”,

kurs instruktora sportu szachowego dla nauczycieli, kurs „Wykorzystanie gier logicznych w nauczaniu”, warsztaty kreatywne dla nauczycieli: twórcze myślenie.

Projekt przewiduje realizację następujących zajęć dla uczniów: zajęcia szachowe dla uczniów, zajęcia gier logicznych dla uczniów, warsztaty kreatywne dla uczniów.

Dodatkowo wszystkie szkoły zostaną wyposażone w sprzęt informacyjny oraz pomoce dydaktyczne.

Więcej informacji ukaże się niebawem na stronach internetowych każdej ze szkół objętej projektem oraz portalu Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne.

Oprac. kj

## Trzymamy kciuki za ustrzyckich seniorów!

Klub Seniora „Radość Życia” z Ustrzyk Dolnych ma szansę uzyskać 10 tys. zł dofinansowania z konkursu „Adamed dla Seniora”. Członkowie Klubu informacje o tym ogólnopolskim konkursie znaleźli w internecie.

„Adamed dla Seniora” jest szansą na sfinansowanie działań skupiających się na aktywizacji osób starszych. O finansowe granty mogły ubiegać się realizowane lub planowane inicjatywy, których celem jest wzmocnienie uczestnictwa osób starszych w życiu lokalnych społeczności oraz aktywizacja seniorów. Zgłoszenia – maksymalnie trzy od jednej instytucji – przyjmowane były od stycznia.



Fot. Arch. GB

- Zaglądaliśmy do internetu i szukaliśmy dla siebie czegoś, z czego moglibyśmy uzyskać jakieś pieniądze na działalność Klubu Seniora. Złożyliśmy projekt na organizację w naszym klubie różnego rodzaju warsztatów. Te zajęcia byłyby przygotowaniem do V Ustrzyckiej Senioriady. W etapie wstępnym trzeba było udowodnić jak długo klub istnieje, jakie są jego działania i od ilu lat. My na szczęście posiadamy kronikę i całą tę dokumentację przesłaliśmy im, jako dowód – mówi Ryszarda Grządział, prezes Klubu Seniora „Radość Życia”.

- Cieszymy się z tak dużego zainteresowania konkursem. Niezwykle cenne jest to, że coraz więcej organizacji pozarządowych oraz jednostek samorządu widzi i rozumie, jak ważna jest aktywizacja starszych osób. Jako firma zaangażowana społecznie, chcemy wspierać takie działania m.in. poprzez nasz konkurs – mówi Katarzyna Dubno, Dyrektor Działu Relacji Zewnętrznych i Ekonomiki Zdrowia Grupy Adamed, organizatora konkursu.

Klub Seniora powstał w 2010 roku, ale jeszcze wtedy jego członkowie byli nieformalną grupą. W 2015 otrzymali lokal od burmistrza i w nim, do chwili obecnej prowadzą swoją działalność. - W tym momencie robimy własne plany na Senioriadę, także cały czas u nas się coś dzieje. Nawet ostatnio, 15 lipca w Cisnej, zespół Fantazja, który działa i składa się z samych członków klubu, zdobył III nagrodę w na przeglądzie zespołów. To dla nas bardzo duże wyróżnienie i taki znak, że my, jako starsi ludzie jesteśmy jeszcze doceniani – wspomina prezeska.

Trzy najlepsze projekty zostaną ogłoszone 20 września. Każda ze zwyciężek organizacji może liczyć na 10 tys. zł wsparcia od polskiej firmy farmaceutycznej - Grupy Adamed.

- Ja osobiście staram się nie mieć wielkich nadziei, bo konkurs jest ogólnopolski, a my nie mieliśmy dużo czasu na napisanie projektu. Dowiedzieliśmy się o tym w ostatniej chwili. Mimo wszystko gdzieś tam w środku jest taka myśl, że może akurat się uda. Można otrzymać 10 tys. zł i nie ukrywam, że taka kwota bardzo by nam się przydała, bo to jedyna możliwość pozyskania pieniędzy bez wkładu własnego. Prawie w każdej dotacji czy innym dofinansowaniu trzeba mieć wkład własny. My utrzymujemy się z emerytur i niestety nie jesteśmy w stanie uzbierać tych 5 czy 10 proc.

Aktywny senior jest wciąż jeszcze nowym w Polsce zjawiskiem. Dzięki wydłużaniu się ludzkiego życia i stałej poprawie jego jakości, w tym także stanu zdrowia, wielu seniorów chętnie realizuje własne pasje, korzysta z możliwości dokształcania się, czy uczestniczy w różnorodnych inicjatywach. Dużą rolę w tym zakresie odgrywają właśnie organizacje społeczne. Wielu seniorów, dysponując wolnym czasem, pragnie go wykorzystać konstruktywnie i skierować swoje siły na działania twórcze, przynoszące pożytek lub choćby zadowolenie. Istotne jest, by stwarzać im takie możliwości, które przyczynią się do zwiększenia ich aktywności oraz zneutralizują negatywne odczucia, które towarzyszą często osobom starszym, jak np. samotność czy obniżenie poczucia wartości społecznej. Grupa Adamed odpowiadając na wyraźnie widoczną potrzebę inwestowania w aktywizację osób starszych, stworzyła konkurs „Adamed dla Seniora”. Jego głównym założeniem jest wsparcie tych inicjatyw lokalnych, których koncepcja w głównej mierze zakładała zaangażowanie seniorów i stworzenie ciekawego i uwzględniającego ich potrzeby projektu.

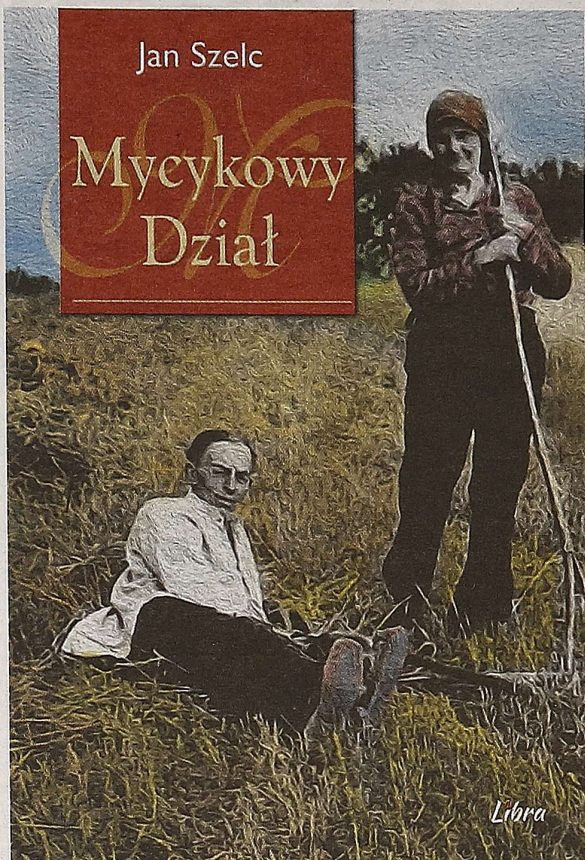
Trzymamy kciuki za ustrzycki Klub Seniora „Radość Życia”!

kj.



## BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

## Wznowiony Mycykowy Dział



„Mycykowy Dział” to pierwszy tom z serii wznowień poezji zmarłego w 2008 roku Jana Szelca, nie bez powodu nazywanego bardem Bieszczadów, wybitnego poety, mistrza słowa. Trudno wyobrazić sobie poezję bardziej bieszczadzką, mocniej współodczuwającą tamtych ludzi, tamte miejsca, tamten Bieszczad.

Jak pisze we wstępie do tomiku Andrzej Potocki „[...] Poezja Jasia to samodziół utkany na ośniewie bieszczadzkich widoków przetykanych nitkami babiego lata. Chodził po ludziach, co Bieszczad mieli za

wszystko i gadał do nich wierszem o bezwioskowych smutkach naniżanych na smyczki traw. Wiele z tych wierszy musiało w Jasiu długo dojrzewać, zanim w dojrzałym kształcie spłynęły na papier. Wydaje się, że słowa, że ludzka mowa jest zbyt kaleka, by opowiedzieć tamten Bieszczad, a jednak Szelcowi się udało. „Mycykowy Dział” jest w istocie jego wydumany rajem, ale już opuszczonym przez pasterzy i ich stada, dlatego jego kwietne łąki porastają grzechem pierwotnym. Tylko w pamięci można go opowie-

dzieć i przywołać jak senną marę. [...]”

Partnerem wydania jest Bieszczadzka Wytwórnia Piwa Urza Maior i to właśnie Andrzej Czech przekazał to wyjątkowe zdjęcie zdobiące okładkę tomiku. Widać na nim Katarzynę i Andrzeja Mycyków, założycieli Mycykowego Działu, którzy zostali wysiedleni podczas akcji „Wisła”, jednak dzięki sile i determinacji powrócili na swoją ziemię i ciężką pracą stworzyli to wyjątkowe miejsce.

Jan Szelc urodził się 28 kwietnia 1935 w Krośniku Wyżnym, gdzie się wychowywał. Ukończył Liceum Pedagogiczne w Krośniku. Podjął pracę nauczyciela, najpierw w Woli Matiaszowej, później przez okres 22 lat w Olszanie. Następnie osiadł w Sanoku. Jako nauczyciel pracował także w Lesku. W 1979 został absolwentem studiów na kierunku pedagogicznym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie na podstawie pracy magisterskiej z 1978 pt. „Odbudowa szkolnictwa w Bieszczadach w latach 1944–1950”. W 1983 odszedł na przedwczesną emeryturę.

Jako poeta debiutował w 1967 na łamach tygodnika „Kamena”. W latach 70. był członkiem Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy „Gwoźnica”. W swojej twórczości inspirował się Bieszczadami. Zyskał przydomek bieszczadzkiego barda. Publikował w czasopiśmie na Podkarpaciu (m.in. na łamach almanachu Klubu Literackiego „Poloniny”). Poeta był laureatem nagród i wyróżnień za swoją twórczość poetycką. Został członkiem Stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina” w Krośniku Wyżnym.

Jan Szelc zmarł 4 grudnia 2008. Jego pogrzeb odbył się 10 grudnia 2008. Został pochowany na Cmentarzu Południowym w Sanoku.

Tomiki poezji: Stoje przed sobą (1982), Gwiazda Małej Rawki / Święte Buki (1993), Sine Wiry (1995), Mycykowy Dział (1998), Próg domu (2000), Liputowa droga (2004), Od mawiamy góry (2004), Łzę żywiczną zalakowane (2008).

oprac. paba (źródło: LIBRA, Wikipedia)

Jan Szelc, „Mycykowy Dział”, LIBRA.PL, Rzeszów 2017

## III Festiwal Sztuk w Czarnej

III Festiwal Sztuk w czarnej okazał się kolejnym sukcesem. W tym roku dopisała i pogoda, i wystawcy, i turyści, którzy na stadionie w Czarnej bawili się do późna.



Pokazy i warsztaty garncarstwa, pokazy i warsztaty dmuchania

szkła oraz warsztaty pieczenia chleba były głównymi atrakcjami

tegorocznego III Festiwal Sztuk w Czarnej. Odbył się też jarmark rękodzieła artystycznego, na którym swoje prace prezentowało kilkadziesiąt wystawców. Odbyła się też giełda produktu lokalnego, a stoły były pełne swojskiego jedła.

Swoje stoisko wystawowe mieli również mieszkający w Czarnej słynni fotograficy Agnieszka i Włodek Bilińscy, którzy wszystkim chętnym dedykowali swoje albumy.

Trzeba przyznać, że w Czarnej każdy znalazł coś dla siebie. Znalazła się tam nawet areografia motocyklowa – ArtGarage oraz festiwalowy punkt pocztowy, ze słynną już pocztówką z festiwalu. Dla osób lubiących sprzęt wojskowy i militaria pokaz sprzętu zorganizowała Placówki SG w Czarnej, a na stoisku Zbigniewa Kosakiewicza z Brzegów Dolnych można było zobaczyć militaria, które pan Zbigniew prezentuje w swoim muzeum. Oczywiście nie mogło też zabraknąć stoiska LKP – Lasy Bieszczadzkie, gdzie uśmiechnięte panie organizowały gry i zabawy animacyjne dla dzieci.

W tym roku w Czarnej znów zabrzmiała wspaniała muzyka. Oprócz tradycyjnych bieszczadzskich zespołów i bardów, takich jak:

## Jan Szelc

## Kapliczka na Hyrczej

W misterium ognia  
grzali serca  
ludzie Kaszuby  
i Włodka Bayera

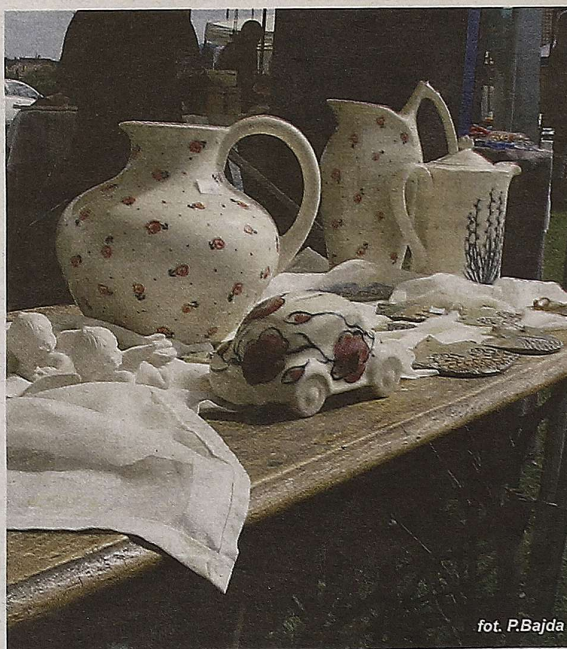
Nie pytali o nic

Kamień na kamieniu  
przybliżali Hyrczę niebu  
spełniając śluby  
Korbani

Tak wyrosła  
kapliczka  
a obłok o twarzy  
Pankratora  
poświęcił jej bryłę

Teraz deszcz  
wyplukują złoto  
z dziurawcowych łąk  
na ikonostas

A wiatr-pątnik  
z doliny Łopienki  
u świętych Nieobecnych  
za łaską powrotu



Żukowiana, Piotr Rogalik Rogala, zagraly: Lipovec Folklorny Subor – ze Slowacji, Chigaga Group z Maroka + Smereko i przyjaciele

oraz ukraińskie Rusychi. Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

paba



# Karpacki Jarmark Turystyczny

## – tydzień promocji!

Otwarcie Izby Regionalnej, Szlaku Kolonizacji Józefińskiej, kiermasze, koncerty, a co najważniejsze, przybliżenie otaczającej nas kultury i historii – były najważniejszymi wydarzeniami, z jakimi turyści i mieszkańcy gminy Ustrzki Dolne spotkali się na Karpackim Jarmarku Turystycznym.

Siedmiodniowy Karpacki Jarmark Turystyczny odbył się w dniach od 24 do 30 lipca, na terenie gminy Ustrzki Dolne. Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji, które było organizatorem imprezy, na początek zaplanowało promocję ustrzyckich sołectw: Bandrowa, Brzegów Dolnych i Krościenka, które leżą na szlaku Kolonizacji Józefińskiej oraz Arłamowa. Codziennie na ustrzyckim Rynku odbywały się też kiermasze pełne wyrobów rękodzielniczych, artystycznych, dań regionalnych i koncerty.

Najważniejszą dla nas sprawą było otwarcie Izby Regionalnej oraz Szlaku Kolonizacji Józefińskiej. W Izbie znajdują się pamiątki związane m. in. z osadnictwem niemieckim, greckim, żydowskim, rusińskim, polskim, kopalnictwem ropy naftowej, turystyką bieszczadzką, sportem, czasami PRL-u, Solidarności, pamiątki z prywatnych zbiorów Zbigniewa Paślawskiego, Zbigniewa Kosakiewicza i Franciszka Adamczyka. Swoich zbiorów na ekspozycję użyczyło też Muzeum Kultury Bojków w Myczkowie – wylicza Jacek Łeszega, dyrektor BCTiP. – Wiele osób ofiarowało swoje prywatne dokumenty, zdjęcia, pamiątki i eksponaty. Powstał już prawdziwy zaleźek ustrzyckiego, a nawet Bieszczadzkiego Muzeum Regionalnego – dodaje dyrektor Łeszega.

Dodatkową atrakcją, którą znajdziemy w Izbie, jest czasowa wystawa autorstwa Cezarego Koniecznińskiego „Ustrzki dawniej i dziś”, na której zobaczymy fotografie i pocztówki dawnych Ustrzyk Dolnych, zestawione ze współczesnymi czasami. W piątek odbyło się też otwarcie Szlaku Kolonizacji Józefińskiej. O przeżyciach swojej rodziny pochodzącej ze Stebnika opowiedziała podczas otwarcia szlaku prof. Brygida Helbig, a następnie uczestnicy uroczystości po kolei odwiedzili wszystkie miejscowości wchodzące w skład szlaku: Ustrzki Dolne, Stebnik, Bandrów, Krościenko i Brzegi Dolne. Wieczorem ustrzycka biblioteka zaprosiła na spotkanie autorskie z prof. Brygidą Helbig. Jej powieść „Niebko” opowiadająca o losach osadników niemieckich w Bieszczadach została nominowana do nagrody NIKE. – Niewiele osób wie, że na terenie naszej gminy mieszkali kiedyś osadnicy niemieccy, dlatego Szlak Kolonizacji Józefińskiej jest dla nas wyjątkowo ważny, bo przybliża tę zapomnianą część historii. Szlak został otwarty dzięki wsparciu finansowemu Ambasady Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie, a patronat nad przedsięwzięciem objęła Ambasada Niemiecka oraz Konsul Honorowy Generalny Republiki Austrii w Krakowie – mówi Jacek Łeszega.

Działania związane ze Szlakiem Kolonizacji Józefińskiej znalazły uznanie komisji Programu X Działaj Lokalnie 2017, w ramach którego Karpackie Stowarzyszenie Turystyczno - Kulturalne „Źródła Karpat”, współorganizator wydarzeń karpackich, uzyskało dofinansowanie ze środków Programu „Działaj Lokalnie X” Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundacji Bieszczadzkiej - Ośrodka Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych.

W międzyczasie realizowano projekt „Podlasie na Podkarpaciu, Podkarpacie na Podlasiu” z programu dofinansowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego. Warto zaznaczyć, że w czerwcu gościliśmy na Podlasiu, gdzie odbyła się prezentacja Ustrzyk Dolnych w Sokółce.

Karpacki Jarmark Turystyczny miał na celu przybliżenie uczestnikom otaczającej nas kultury karpackiej. Dzięki dodatkowym akcentom zagranicznym: słowackim, węgierskim czy ukraińskim nasza impreza charakteryzuje się wielokulturowością i pokazuje współpracę Ustrzyk Dolnych z miastami partnerskimi nie tylko z zagranicy, ale i z Polski, takimi jak Sokółka – dodaje dyrektor Łeszega.

Najintensywniejszym dniem KJT była sobota. W ten dzień odbył się Ustrzycki Rajd Rodzinny i III Międzynarodowe Mistrzostwa Bieszczad w Nordic Walking. Na ustrzyckim Rynku odbywał się kiermasz, a na scenie można było zobaczyć prezentację miasta partnerskiego Ustrzyk Dolnych – Sokółki z Podlasia w ramach w/w projektu. Prezentowali się również Węgrzy z miasta partnerskiego Hévíz na czele z burmistrzem Papp Gábor, który ze swoją ekipą przygotował smaczkowe węgierskie lecco. Gościliśmy również władze Wojnicza z Małopolski, kolejnego miasta partnerskiego Ustrzyk Dolnych.

Widzowie gorąco oklaskiwali też polskie i zagraniczne zespoły. Przez cały tydzień na scenie w rynku zaprezentowały się: Bieszczadzki Dom, Balowie, Kamrady, Ta Jój, Kremenaros, Bieszczadzka Ferajna, Watra, Dynowanie, Rymanowanie, Kapela na Dobry Dzień, Kapela z Wiercan, Radycz, w sobotę Dmitrowka, Arcyz, zespół regionalny z Sokółki, Cygańskie Serca, Sofiewka, zespół z Zaporozia i Fidelis. Przez cały dzień mieszkańcom Ustrzyk Dolnych przygrywała też Orkiestra Góry św. Małgorzaty.

Ostatni dzień rozpoczął się mszą św. w kościele p. w. św. Józefa Robotnika, a następnie uczestnicy KJT barwnym korowodem udali się do Parku pod Dębami, gdzie odbywał się kiermasz i występy artystyczne zespołów polskich, słowackich, węgierskich i ukraińskich. Telewizja Polska przygotowała wraz z organizatorami promocję Karpackiego Jarmarku Turystycznego na antenie regionalnej i ogólnopolskiej.

Mam już opracowaną koncepcję na następny Karpacki Jarmark Turystyczny w 2018 roku, również ciekawą jak w tym roku – mówi dyrektor Łeszega.

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

paba

**Lista instytucji oraz osób, którym należy się szczególne podziękowania za pomoc w organizacji Karpackiego Jarmarku Turystycznego, Izby Regionalnej oraz Szlaku Kolonizacji Józefińskiej.**

Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych, Ustrzycki Dom Kultury, Gazeta Bieszczadzka, Biblioteka Miejska i Powiatowa w UD, Ekipa do zadań specjalnych pod kierunkiem kierownika pana Jana Świstaka, Komenda Powiatowa Policji w UD, Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w UD, Karpackie Stowarzyszenie Turystyczno - Kulturalne „Źródła Karpat” w UD, Fundacja Bieszczadzka, MPGK UD, Gmina Wojnicz, Gmina Sokółka, Miasto Hévíz, Pozytywnie Zakręcenie Mieszkańcy Brzegów Dolnych, Stowarzyszenie Homo Hominis, Stowarzyszenie Sołtysów Powiatu Bieszczadzkiego, Bieszczadzki Klub Nordic Walking, Instytut Węgierski, Fred – Hansel Nielsen - Ambasada Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie, Romy Salomon – Ambasada Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie, Andrzej Tombiński – Konsul Honorowy Generalny Austrii w Krakowie, prof. Brygida Helbig – Berlin, Maryla Puskas – Hévíz, Aleksandra Puskas – Budapeszt, Janusz Denkowicz, Zbigniew Paślawski, Bożena i Janusz Balkota, Marian Pałasz, Wiesław Kabaj, Cezary Konieczniński, Paweł Kusał, Janusz Galant, Marek Konopka, Anna Łysyganicz, Jan Fedczak, Andrzej Szczerbicki, Bogusław Kochanowicz, Jolanta Jarecka, Wojciech Szott, Wojciech Domiszewski, Zygmunt Krasowski, Małgorzata Gergasz, Franciszek Adamczyk, Zbigniew Kosakiewicz, Karol Lenard, Aleksandra Ziembicka z mieszkańcami Krościenka, Bieszczadzki Dom oraz Jarosław Kusznirski i Irena Trojnar – Kusznirska, Bartosz Potocki, Edward Staszewski, Elżbieta Słoboda, Danuta Bochenek, Stanisław Maciela, Stanisław Drozd i Muzeum Bojków w Myczkowie, OSP Łodyna, ZSP nr 1 Ustrzki D.



Podczas Karpackiego Jarmarku Turystycznego można było się też nauczyć tradycyjnego karpackiego wzornictwa.

Fot. A. Górski



Wśród wystawców prezentujących się na Karpackim Jarmarku Turystycznym znaleźli się również ustrzyccy seniorzy

Fot. A. Górski



Otwarcie Izby Regionalnej w Ustrzykach Dolnych było okazją do wspomnień. Na zdjęciu Zbigniew Kosakiewicz i Witold Mołodyński.

Fot. K. Jasion



Do Brzegów Dolnych i Krościenka podczas Karpackiego Jarmarku Turystycznego można było dojechać Bieszczadzkimi Dreznymi Rowerowymi.

Fot. T. Uszak



## Niedźwiedzie podchodzą pod domy

# LUDZIE SIĘ BOJĄ

- Niedźwiedzi jest więcej. Podchodzą pod domy, a my boimy się o zdrowie nasze i naszych gości. Trzeba coś z tym zrobić, zanim dojdzie do tragedii – alarmują mieszkańcy gminy Lutowska, którzy pisma opowiadające ich „przygody” z misiami wysłali do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie.



**fot. B Kowalczyk**

12 lipca w Lutowskich odbyło się spotkanie mieszkańców gminy z wójt-em, przedstawicielami okolicznych Nadleśnictw, a także dr Wojciechem Śmietaną z PAN i przedstawicielami WWF i RDOŚ. Po spotkaniu pismo do Wojciecha Wdowika, dyrektora RDOŚ wysłał wójt gminy Lutowska Krzysztof Mróz, w którym prosi o szybką interwencję. „(...) w ostatnim czasie na terenie kilku miejscowości Gminy Lutowska, bardzo często spotykane są niedźwiedzie. Są to osobniki młode, jak również w Ustrzykach Górnych niedźwiedzia z dwoma młodymi. Niedźwiedzie widywane są na prywatnych posesjach, w bezpośrednim sąsiedztwie domów mieszkalnych i na drogach publicznych – co budzi strach i zaniepokojenie mieszkańców. Niszczą kłopotowniki i pojemniki na odpady znajdujące się przy zabu-

dowaniach oraz kosze na śmieci na przystankach autobusowych. W ostatnim czasie wpływają do mnie pisma od mieszkańców wsi Mucznice, Dwernika, Dwerniczka, Stuposian i Ustrzyc Górnych z prośbą o interwencję, w sprawie zagrożenia bezpieczeństwa dla nich, jak również dla gości i turystów, ze strony systematycznie pojawiających się w pobliżu zabudowań niedźwiedzi."

Wójt w piśmie dodaje, że na spotkanie 12 lipca wyciągnięto wnioski, z których wynika, że na terenie gminy pojawiły się niedźwiedzie cechujące się zmniejszonym lękiem przed człowiekiem, które żerują na kompostownikach i przy kublach na śmieci. Według mieszkańców stwarzają realne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, a turyści boją się wychodzić na szlaki turystyczne. W załączeniu przekazano też pisma,

w których mieszkańcy Bieszczad opisali sytuacje wywołujące panikę wśród ludzi.

### Turyści odwołują rezerwacje

Właściciele gospodarstw agroturystycznych dotąd nie chcieli rozmawiać o niedźwiedziach, bojąc się utraty gości. Teraz jednak goście sami zaczęli odwoływać rezerwacje, a ludzie doszli do wniosku, że jedynym wyjściem jest nagłośnienie tematu.

- Nie chcemy do miśków strzelać, jednak ten problem należy jak najszybciej rozwiązać, bo dochodzi do sytuacji, które są niebezpieczne dla naszych dzieci i gości – mówi Jaro-sław Nowak, właściciel agroturystyki z Dwernika. - Jak idę do lasu i spotykam niedźwiedzia, to mu schodzę z drogi, bo wiem, że to jego naturalne środowisko i ja tam jestem gościem. Jednak kiedy niedźwiedź wpada mi na podwórko i straszy mi dzieci, to mam ochotę chwycić za widły.

– Mieszkam tu od zawsze i 40 lat temu takie wypadki się nie zdarzały. Jestem przekonana, że pod nasze gospodarstwo podchodzą dwa młode niedźwiedzie, które w zeszłym roku, żerowały w okolicy z matką. Niedawno się zdarzyło, że jeden poszedł pod dom, a drugi w tym samym czasie rozwalł ogrodzenie do serowni – opowiada Małgorzata Nowak. – Żadne ogrodzenie nie jest w stanie powstrzymać niedźwiedzia, a pastuchem kilkunastokrotnie gospodarstwa nie ogrodzę. Wokół naszej posesji wciąż znajdują odchody niedźwiedzi, w których bardzo często znajdują się nieprzetrawione worki foliowe. Szkoda tych zwierząt, bo cała ta sytuacja odbija się również na ich zdrowiu.

Inni mieszkańcy Dwernika i Dwerniczka systematycznie „spotykają” niedźwiedzie na kompostownikach i przy koszach na śmieci. Ślady jego bytności są widziane również po drugiej stronie Sanu. - Wożę codziennie rano tęściową do pracy i praktycznie nie było dnia, byśmy na drodze nie spotkali misia, lub

nie widzieli rozwalonych koszy na śmieci czy jego odchodów – mówi nam mieszkanka Pszczelini. Jedna z mieszkanek Stuposian ostatnio „znalazła” pod werandą swojego domu niedźwiedźcę z dwoma młodymi. Zbieracze jagód mówią, że miszków najwięcej jest właśnie na dole, przy domach, a wyżej dzikie zwierzęta są praktycznie nieSpotykane. Sytuacja zaczyna robić się rzeczywiście poważna, bo niedźwiedzie wychodzą z lasu w „biały dzień” i nie boją się ludzi. – Kiedy widzimy niedźwiedzia z daleka, to mamy czas zareagować i uciec. Nie sądzę, że Boże na niego najść, wtedy to może nas uratować tylko modlitwa, bo on broniąc się, zareaguje impulsywnie – mówi nasi rozmówcy i dodają, że dużo winy leży po stronie myśliwych i osób, które przy czatowaniach dokarmiają zwierzęta.

**RDOŚ – ostrzał na ostateczność!**  
Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie, z uwagi na pojawiające się w ostatnich latach incydenty z udziałem dzikich, chronionych gatunków zwierząt, wystąpił do WFOŚiGW o środki finansowe na zakup sprzętu niezbędnego do podejmowania działań interwencyjnych (w tym interwencji w przypadku tzw. niedźwiedzi problemowych).  
- Planujemy zakup samochodu dostosowanego do przewozu zwierząt, przyczepej z kłatką dla niedźwiedzi oraz strzelbę Palmera, służącą do aplikowania środków usypiających – wylicza Łukasz Lis, rzecznik RDOŚ.  
- Ostrzał jest działaniem ostatecznym, podejmowanym w szczególnie trudnych przypadkach i kiedy zawiodą inne metody. Zgodę na odstrzał gatunków objętych ochroną ścisłą (m.in. niedźwiedzia) może wydać tylko i wyłącznie Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie nie ma takich kompetencji.

- Odnosząc się do jakiegokolwiek dokarmiania niedźwiedzi, należy podkreślić, że jest to działanie

skrajnie nieodpowiedzialne i bardzo szkodzące niedziedziom. Wynika to z faktu, że niedziedź jest oportunistą pokarmowym, czyli wybierającym pokarm najłatwiej dostępny, dodatkowo zwierzę to bardzo szybko ulega procesowi synantropizacji, tzn. przyzwyczajeniu się do współżycia z człowiekiem, w warunkach przez niego kreowanych. Świadome, czy nieświadome dokarmianie, np. poprzez pozostawianie pokarmu na szlaku, czy łatwa dostępność do śmietników i kompostowników, skutkować będzie coraz mniejszym strachem zwierząt przed ludźmi, a wówczas pojawiać się będą coraz częstsze sytuacje problemowe lub niebezpieczne – wyjaśnia rzecznik RDOS. - Niedziedź pomimo przyjaznego wyglądu jest zwierzęciem niebezpiecznym! Ponadto niedziedzia nie można „zresocjalizować”, on nigdy nie zapomni, gdzie szukać łatwo dostępnego pokarmu.

**Dochodzi do ataków na ludzi...**

W lipcu dwukrotnie w lasach Nadlesnictwa Bircza niedźwiedzie zaatakowały ludzi. W jednym przypadku niedźwiedźca prowadząca dwoje młodych zaatakowała drwala, który pracował w leśnictwie Leszczyna (gmina Fredropol). Mężczyzna, oddalając się od samochodu, bronił się uruchomioną piłą motorową. W trakcie zajścia niedźwiedź, cały czas porykując, podążał za pilarem. Chwile grozy spowodowane atakiem niedźwiedzia przeżyła również kobieta zbierająca grzyby w okolicach miejscowości Lipa (gmina Bircza). Kobieta schroniła się na pobliskim drzewie. Niedźwiedź próbował się na nie wdrapać, na szczęście nieskutecznie.

- W lipcu pracownicy służby leśnej i myśliwi wielokrotnie widywali niedźwiedzie w lasach Nadleśnictwa Bircza - zarówno matkę z dwójkiem młodych, jak też pojedyncze osobniki. Szacuje się, że na terenie tego nadleśnictwa żyje 10 niedźwiedzi, stąd prawdopodobieństwo spotkania tego drapieżnika jest duże. Do bliskich spotkań doszło też w dolinie górnego Sanu, na szczęście ludzie wyszli z nich bez obrażeń - informuje Edward Marszałek, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. - Niedźwiedzie na ogół unikają spotkania z człowiekiem, lecz zaskoczone jego obecnością mogą być bardzo niebezpieczne. Dlatego też, wybierając się do lasu należy zachować szczególną ostrożność.

W lasach, gdzie stwierdzono aktywność niedźwiedzi pojawiają się tablice ostrzegające przez spotkaniem z nimi. Leśnicy doradzają, jak się zachować w takiej sytuacji. - Tylko spokój i trwanie przy zdrowym rozsądku - mówi leśniczy Kazimierz Nóżka z Nadleśnictwa Baligród. - Unikajmy panicznych zachowań typu ucieczka, trzeba wręcz udawać, że strach jest nam zupełnie obcy. Takie moje zachowania sprawiły, że to niedźwiedzie odchodziły w mrok puszczy, a ja spokojnie mogłem się zajmować swoją codzienną pracą. Tylko spokój!

W lasach RDLP w Krośnie żyje obecnie około 200 niedźwiedzi, głównie w Bieszczadach, ale również w Beskidzie Niskim i na Pogórzu Przemyskim. W okresie ostatniego półwiecza ich populacja powiększyła się niemal dziesięciokrotnie.

**Paulina Baida**

# Bies Czad Blues – w rodzinnej atmosferze

**Tegoroczne Bieszczadzkie Spotkania Muzyczne Bies Czał Blues w Przysłupiu odbyły się po raz XII. Oprócz wspaniałych koncertów odbywały się warsztaty bębniarskie, gitarowe i warsztaty „muzyka z recyklingu” dla dzieci.**

Arek Zawiliński, Manfredi&Johnson, Bluesfera, Chango feat. Budyń, Hot Tamales Trio, Bieszczadzka Grupa Bluesowa, Makar&Children of the Corn, Kaniewska&Reczyńska, Andrzej Jerzyk – zaprezentowali się podczas tegorocznych Bieszczadzskich Spotkań Muzycznych Bies Czad Blues.

Bies Czad Blues organizowany jest przez ludzi, których połączyła muzyczna pasja i miłość do gór – paczkę przyjaciół: zaangażowanych społecznie mieszkańców Cisnej, Wetliny i okolic, muzyków, akustyków oraz ludzi spoza Bieszczadów, którzy na stałe wrosli już w to wydarzenie, a wszystko odbywa się we współpracy z lokalną społecznością i przedsiębiorcami, zwłaszcza tymi, którzy mimo wszelkich ryzyk z tym związanych przyjęli festiwal pod swój dach.

- Na początku trochę obawialiśmy się takiej dużej imprezy, ale okazuje się, że miłośnicy bluesa są ludźmi bardzo kulturalnymi i nigdy z żadnym z gości nie mieliśmy problemów – mówi Agnieszka Banaszek, właścicielka Siedliska Brzeziniak, na terenie którego odbywają się Spotkania. - Ten festiwal był od zawsze marzeniem mojego męża i teraz z radością patrzymy na to jak się rozwija.

Jak mówi Ela Kobus, menadżer festiwalu i prezes Stowarzyszenia Rozwoju Wetliny – organizatora spotkań - Bies Czeski Blues, to odpowiedź na potrzebę połączenia różnych muzycznych inicjatyw rozproszonych po bieszczadzkich zakamarkach – małych lokalach, domach kultury, czy prywatnych salach prób i przez 11 lat blues stał się częścią bieszczadzkiego krajobrazu.

Trzeba przyznać, że Festiwal doskonale wpisał się w bieszczadzką scenę. Do dyspozycji gości jest pole namiotowe, wiaty grillowe i potok z miejscem do kąpieli. Po każdym koncercie odbywało się również energetyczne jam session w karczmie, które porywało do tańca i tak zmęczonych gości.

Tegoroczna edycja Bieszczadzkich spotkań Muzycznych Bies Czaad Blues została dofinansowana z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach wsparcia realizacji zadań z zakresu kultury.

**Galeria [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)**

**paba**



fot. M. Sidorowska



## Drewniana cerkiew wsi Posada Leska – Zamiejska (I)

W kolejnych odcinkach przedstawimy naszym Czytelnikom historię nieistniejącej Greckokatolickiej Cerkwi Zamiejskiej wsi Posada Leska, która stała pod wezwaniem Narodzenia Marii Panny. Według zapisów historycznych datowano ją na rok 1575. Powstała na miejscu wcześniejszej starej cerkwi, na istniejącym już w tamtym czasie cmentarzu. Na szerszą uwagę zasługuje historia znajdującego się w niej cudownego obrazu z wizerunkiem Matki Boskiej Liskiej, która po zmianie nazwy miasteczka - nazwana została Matką Boską Leską. Jej kopia w ostatnich dniach lipca 2017 trafiła do leskiego kościoła.

Cudowna ikona wraz z ludnością wysiedloną z terenów okolic Leska została wywieziona za zgodą ówczesnych władz na obecne tereny Ukrainy i trafiła do cerkwi w Stryju. Do dziś obraz jest czczony i objęty ogromnym kultem. Wróćmy do początków.

### Historia ikony z Leska

Na skraju niegdyś małego miasteczka stała mała cerkiew drewniana. Zapomniana miejscowa legenda głosi, że ikona pojawiła się na pniu ściętego dębu. Pień tego dębu został zabudowany w ołtarzu głównym małej cerkiewi. Ikonę zaś umieszczono w ołtarzu bocznym. Obraz Matki Boskiej Leskiej datowany jest na rok 1690-1710. Zasłynął z licznych cudów nawet poza granicami państwa polskiego.

Do cudownej ikony odbywały się pielgrzymki z całej Galicji, a także z Czech, Słowacji czy Węgier. Cuda, jakie czyniły się za pośrednictwem modlitw do cudownego wizerunku Matki Boskiej, były przekazywane z ust do ust, co umacniało jeszcze jej kult. Z biegiem czasu owe cuda zaczęto też dokumentować.

Przykładem jest tu uzdrowienie niewidomego chłopca pochodzącego z Karpat. Ojciec wraz z to-



Stan Cerkwi Zamiejskiej na koniec lat 30-tych XX w.

wykrzykiwał - To cud, to Ona. To cud! Na początku II wojny światowej pewien pasterz w trakcie celebrowania Świętej Liturgii w cerkiewce, w chwili poświęcenia zauważył, że ogień świecy rozbił się na dwie, a jego cień utworzył dziwny znak. Ujrzał to kapłan i lud zgromadzony w cerkiewce. Cień w kształcie krzyża widoczny był do końca trwającego obrządku. Po zakończeniu liturgii zniknął. Wśród wiernych nastąpił

podmurówka, mimo usilnych starań Bractwa Cerkiewnego jak i kapłana upadła i niszczyła w oczach. Prośby starających się o remont i ratowanie obiektu spotykały się z małą przychylnością ówczesnych władz miasteczka. Wręcz z cichą wrogością. Obiekt nie stanowił dla władz miejskich większej wartości. Zwracano się o pomoc w ratowaniu drewnianego kościołka do kapłana opiekującego się drugą cerkwią w miasteczku - św. Mikołaja, znajdującą się przy parku leskim. Obecnie w tym miejscu stoi bank. Niestety, zbyt częste konflikty między obiema cerkiewiami o pochówki, te liczne prośby pozostawiały bez odzewu. Bractwo wraz z kapłanem wśród wiernych rozprowadzało cegiełki, które były ostatnią iskierką nadziei na ratowanie ich świątyni. Garstka wiernych, która pozostała była zbyt biedna, aby wspomóc tę inicjatywę. Oni sami zmagali się z niepewnym, coraz głośniejszym mówiono o prawdopodobieństwie wysiedlenia ludności pochodzenia ukraińskiego.

Liczne przeprowadzane nieudolne spisy ludności, pozwoliły ówczesnym władzom wyznaczyć, jakie rodziny opuszczają terytorium państwa. Twierdzono głównie, że ze względu na narodowość ukraińską ludność ta wykazywała skłonność do społecznej asymilacji. Dotyczyło to szczególnie grekokatolików pochodzenia ruskiego oraz małżeństw mieszanych, pomimo tego, że przy spisie, jako swój język ojczysty deklarowali język polski. Akcja „Wisła” stała się faktem. Z Leska i pobliskich wsi wysiedlono 39 osób. Przeważali tu mieszkańcy Posady Leskiej.

Wierni cerkwi Zamiejskiej wyznaczni do wysiedlenia postanowili prosić o zezwolenie zabrania na pamiątkę obrazu z cerkwi. Najpierw zwrócili się z prośbą do wójta wsi. Ten zaś im odpowiedział - Ja już nie mam prawa podejmować żadnych decyzji. - Nie jemu decydować, czy wolno im coś zabrać z sobą ze świątyni, czy też nie. Ówczesne władze nie przywiązywały wagi do rzeczy kultu religijnego. Korzystając z zamieszania i gorączkowego pakowania najpotrzebniejszych rzeczy: Bractwo, ksiądz i ludność wysiedlana, zabierając z sobą obraz Matki Boskiej Leskiej. Zawinięty w pościel w płótno, zapakowano wraz z innymi rzeczami na środek transportu, nim ruszyli na stację zbiorczą w Sanoku. Po dwutygodniowym czekaniu transport ruszył.

Obraz wraz z wysiedleńcami opuścił terytorium Polski na przejściu w Krośniku.

Z opowiadań jednej z wysiedlonych kobiet, w ówczesnym czasie 11 letniej dziewczynki. Emilia: „Dobytek wysiedlonych z Leska zapakowano w trzech wagonach. Pierwszy wagon odczepiono tuż przed wjazdem na stację w Samborze.” Z jej dziecięcej pamięci: „Pociąg gwizdając zatrzymał się w szarym polu. Kazano w pośpiechu wypakować swoje rzeczy. Rodzice w pośpiechu przewracając się na rzeczach innych, składali wszystko w jeden stos. Dużo tego nie było... Wysadzono nas 3 rodziny. Tu czekaliśmy, co będzie dalej.

Pociąg odjechał w dalszą podróż. Czy mieliśmy obraz ze sobą? Nie wiem. Byłam dzieckiem. Tego by i tak dzieciom nie powiedzieli. Rodzice czasem coś szemrali do siebie. Ale kto przewiózł obraz i co było dalej tego też nie wiem. Czekaliśmy na nowe. Pilnowali nas pogranicznicy.”

Okazało się, że obraz trafił do Stryja. Prawdopodobnie z tymi, co podróżowali dalej. 25 stycznia 1946 roku zostaje przeniesiony do kościoła Najświętszej Marii Panny. Stawa o cudownym obrazie przywiezionym

wraz z wysiedleńcami szybko rozprzestrzeni się wśród wiernych.

W 1954 odnotowuje się kolejny cud. Pewien chłopiec zachorował na zapalenie opon mózgowych. W Stryju, w szpitalu, przeleżał go słynny lekarz Korzyński. Zbadał chłopca i powiedział - Jak uda mi się go wyleczyć to i tak będzie kaleką. Szanse na wyleczenie są niewielkie. Jestem bezradny, chyba że... I pokazał palcem do góry. Co oznaczało - Tylko w niebie pomoc.

Rodzina zaczęła gorliwie modlić się do cudownego obrazu Matki Boskiej Leskiej. Gorące modlitwy sprawiły, że dziecko wyzdrowiało. Gdy dorosło zostało lekarzem.

Na Ukrainie największe święto ku czci obrazu Matki Boskiej Leskiej odbywa się 15 lipca. Dzień ten poprzedza czuwanie, nocne modlitwy. Święto ku czci cudownego obrazu kończy się liturgią i uroczystą procesją. „Kościół zawsze potrzebuje Maryi. Ona zawsze jest Matką Kościoła, ponieważ Kościół jest Chrystusem a to jest Matka Jego” - słowa Ojca Bogdana wypowiedziane w trakcie Liturgii w Stryju o obrazie Matki Boskiej Leskiej.

**Materiały zebrała i opracowała Arch. Wnętrz Sakralnych B. Chrobak**

### Jak zagospodarowywałem Bieszczady (IX)

## Ratujemy, co się da

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Szkolenia z zakresu planowania przestrzennego, które trwały do końca 1961 roku, dostarczały sporo wiedzy w tym przedmiocie. To właśnie tam dowiedziałem się o pierwszych parcelacjach ziem podworskich w Bieszczadach, do jakich doszło zaraz po zakończeniu działań wojennych.

Budynki podworskie spotkał różny los. Na terenach działów Ukraińskiej Powstańczej Armii w większości zostały one spalone. Na pozostałych obszarach władze lokalne miały nań rozmaite pomysły, ale najbardziej uciierały te, które przekazano pegeerom. Ich zabudowania gospodarcze często kłóciły się z zasadami poprawnego zagospodarowania wiosek.

Osobnym zagadnieniem pozostawały obiekty kultu religijnego, w szczególności dotyczyło to drewnianych cerkiewek. W tej sprawie udałem się do sanockiego Muzeum Historycznego, gdzie przyjął mnie jego dyrektor - Stefan Stefański. Od niego dowiedziałem się o aktualnym stanie obiektów sakralnych, o dokonanych spisach ich wyposażenia, o permanentnych kradzieżach, o stanowisku władz popierających jedynie świątynie prawosławne.

Był to czas, kiedy trwały przygotowania do zabezpieczenia ruchomych zabytków znajdujących się w tych obiektach przez muzea w Sanoku i Łańcucie. Inaczej wyglądało to w powiecie bieszczadzkim. Tam, przy wymianie terenów ze Związkiem Radzieckim, wszystkie majątki przeszły na własność państwa i przesiedleńców z terenów Bełza i Krystynopola (Akcja HT).

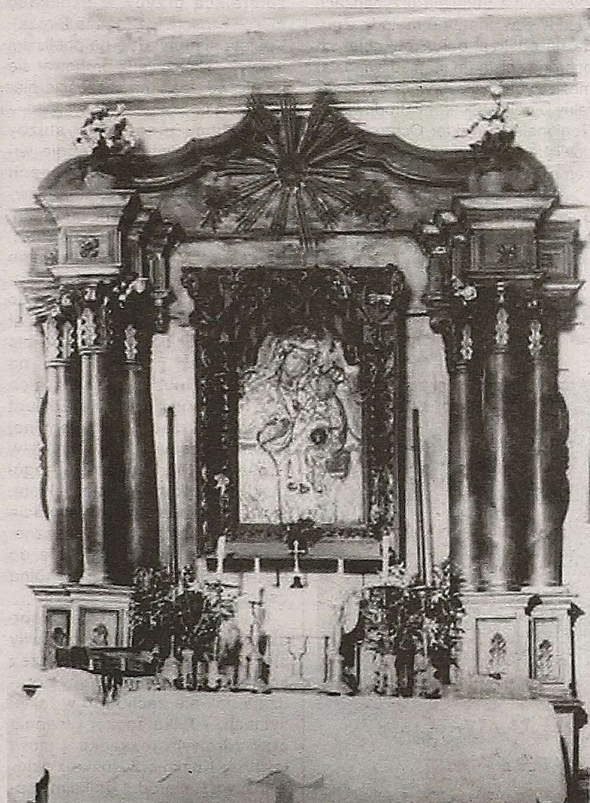
W wolnym czasie interesowałem się działalnością p. Aleksandra Rybickiego, który na terenach za Sanem organizował Muzeum Budownictwa Ludowego, ratując to, co jeszcze dało się uratować. Kiedy dziś o tym myślę, aż włos jeży się na głowie, że tak mało ludzi poczuwało się do obowiązku ratowania zabytków drewnianej architektury w Bieszczadach i w ogóle na Podkarpaciu. Wcale nie lepiej przedstawiała się sytuacja w odniesieniu do stanu zachowania zamków w Lesku i Olszanicy.

W tym samym okresie Park Tatrzński powiększał swoje granice, wyłączając górali z ich pokoleniowej ojcowizny. Nie były to pola uprawne, lecz raczej skalne zbocza niszczone przez stada owiec. Miano im płacić za to gotówką, ale ktoś tam w Ministerstwie Finansów wymyślił, że można by im dać w ramach ekwiwalentu opuszczone wioski pomiędzy połoninami, a tereny połonin pod wypasy. Przez kilka lat trwały wędrówki tatrzańskich owiec na wypasy w Bieszczady. Powstawały bacówki, dostarczając turystom atrakcji oraz żętycę i oscypki. Ale nadal problem własności nie był prawnie rozwiązany. Nikt też od nas nie żądał, aby planować jakieś wioski góralskie, chociaż tu i ówdzie pomrukiwano, że może by tak wespół z tatrzańskimi góralami zaplanować drugie Zakopane.

Wędrując w latach pięćdziesiątych połoninami poznałem młodą parę studentów z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zbierali materiały do pracy magisterskiej na temat flory i fauny bieszczadzkiej. To była bardzo przydatna znajomość, gdyż to właśnie z nimi ustaliłem, które tereny Bieszczadów należy chronić poprzez wyłączenie ich z wypasu owiec. Pamiętam, że był to teren od Rawki i Ustrzyk Górnych na południe i do Sanu w kierunku wschodnim.

Pamiętam również, że między trzema powiatami południowo-wschodniego zakątka Polski były istotne różnice w kwestii prawa do zagospodarowywania się. W sanockim, za przyzwoleniem urzędników, a często na interwencję władz partyjnych, musiano się wydawać pozwolenia na budowę powracającym z Akcji „Wisła” Łemkom. W powiecie leskim takich pozwoleń nie wydawano, natomiast do powiatu bieszczadzkiego nikt nie mógł wrócić, gdyż całą ludność tych terenów Sowieci wywieźli na wschód.

**Witold Mołodyński**



Ołtarz boczny z obrazem nieistniejącej Cerkwi Zamiejskiej wsi Posada Leska

warzącychym mu synem po długiej wędrówce przybył do tego maleńkiego kościółka na wzgórzu. Ukłękł obaj przed obliczem Matki Boskiej i zaczęli żarliwie kierować swoje modlitwy do Matki Boskiej o uzdrowienie. Wracając do domu weszli na most. Gdy mijali już kraniec mostu, syn zatrzymał się i zapytał. - Tato, co to jest? - Zaskoczony ojciec spojrzał na syna, potem spojrzał na rzekę. Z niedowierzaniem i podnieceniem powiedział - Synu, to łabędzie na Sanie. Wracali do domu, a ojciec

niepokój. Szemrano zły znak. Zawiedzione zły wróżby.

Ludzie owo zjawisko zaczęli łączyć z tym, co nastąpiło później. Operacja „Wisła” stała się tragedią dla setek tysięcy obywateli przymusowo wysiedlonych z terenów dawnych Bieszczad. Objęło to też kilka rodzin z terenów wsi Posada Leska, jak też okolic miasteczka. Mała cerkiewka na wzgórzu, ze względu na zawieruchę wojenną, była nieremontowana, z dziurawym dachem, rozspijającą się



# HOROSKOP

**BARAN (21.03. – 20.04.)** Barany, pomimo okresu wakacyjnego, będą zajęte głównie pracą oraz zadaniami i zobowiązaniami zawodowymi. Twoje życie zawodowe nabierze rozpędu i celowości! Jednak nie powinieneś narzekać na nadmiar zadań i marudzić z powodu zbyt licznych obowiązków. Postaraj się dobrze wykorzystać sprzyjające Ci sytuacje i postaw na bardzo dużą aktywność w pracy. Często może okazywać się, że jesteś na właściwym miejscu i w właściwym czasie, więc uda Ci się wreszcie sfinalizować i korzystnie zakończyć ciągnące się dotąd sprawy, zlecenia i projekty.



**BYK (21.04. – 20.05.)** Pomimo upalnej, wakacyjnej pogody, Byki powinny poświęcić więcej uwagi swoim sprawom zdrowotnym! Spadek formy i deficyt energii mogą stać się dla Ciebie sporą przyczyną zniechęcenia i braku motywacji do działania i pracy. Ze względu na dość nadszarpniętą i znacznie wyczerpaną kondycję fizyczną możesz czuć się zmęczony, osłabiony i może brakować Ci sił. Czas, abyś wreszcie nieco zaopiekował się sobą, dał sobie trochę czasu na zregenerowanie się i odreagowanie stresów. Warto, abyś zadbał o swoją codzienną dietę i wykonał kontrolne badania lekarskie.



**BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.)** Bliźniętom mogą dokuczać kłopoty zdrowotne, ogólne osłabienie i utrata wigoru! Będziesz musiał więcej uwagi i zachodu poświęcić swojemu zdrowiu i kondycji fizycznej, ponieważ spadek formy i brak mocy mogą stać się przyczyną przejściowego osłabienia, infekcji, przebiegów, ogólnego zniechęcenia i braku ochoty do aktywności. Czas najwyższy, abyś przyjrzał się swoim nawykom żywieniowym, stylowi życia i sprawności fizycznej. Po dokonaniu takiego przeglądu i bilansu, warto abyś zainwestował trochę czasu i pieniędzy w swoje zdrowie i samopoczucie.



**RAK (22.06. – 22.07.)** W drugiej połowie sierpnia możesz spodziewać się powodzenia w sprawach zawodowo – materialnych, dużo miłości w relacjach osobistych i sporo radości w kontaktach towarzyskich. Masz spore szanse na pomyślne realizowanie swoich celów i planów. Wiara we własne siły i zaufanie do opatrności pozwoli Ci przezwyciężyć wszelkie trudności i przeszkody. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo finansowe, stabilność swojej posady i sukcesywny rozwój kariery zawodowej. W sprawach sercowych możesz liczyć na stałość, zaufanie i miłość partnera.



**LEW (23.07. – 22.08.)** Przed Lwami zapowiada się dość sympatyczny, spokojny i stabilny okres! Będziesz znacznie spokojniejszy, bardziej zrównoważony psychicznie i wyciszony emocjonalnie, co będzie dobrze służyło Twoim relacjom towarzyskim i kontaktom zawodowym. Będziesz bardziej otwarty, miły, towarzyski i chętny do nawiązywania nowych znajomości. W trudniejszych sytuacjach zawodowych czy konfliktach osobistych raczej trudno Cię będzie zdenerwować i wyprowadzić z równowagi. Kontakt z przyrodą będzie sprzyjał refleksyjnym nastrojom i regeneracji organizmu!



**PANNA (23.08. – 22.09.)** Sierpniowe słońce i wakacyjna aura sprawiają, że Panny nabiorą sił, wigoru i chęci do życia! Wyraźnie poczujesz, że możesz wszystko, kiedy tylko chcesz, więc postanowisz dobrze wykorzystać nadarżające się okazje, które będzie podsyłał Ci los. Będziesz silny, samodzielny i bardzo niezależny w swoich decyzjach. Twoja siła przebicia i determinacja w działaniu będzie trudna do pokonania. Z łatwością więc załatwisz teraz trudne sprawy i rozwiążesz bieżące problemy. Wraz z odzyskaniem energii życiowej i pewności siebie ożywisz się także uczuciowo.



**WAGA (23.09. – 22.10.)** Zabawa, radość i dobre towarzystwo, to dla towarzyskich Wag motto przewodnie na resztę sierpnia. Zapowiada się okres pełen dobrej rozrywki, atrakcji towarzyskich i kulturalnych. A że nie samą pracą i obowiązkami człowiek żyje, to pozwól sobie na nieco beztroski i nie odmawiaj zaproszeniom do znajomych na drinka lub grilla. Odwiedź swoich najbliższych i poświęć więcej czasu starym przyjaciołom. Opuść sobie parę spraw w pracy, przełoż coś na później i znajdź czas, by wybrać się na koncert ulubionego zespołu lub jakiś ciekawy spektakl do teatru.



**SKORPION (23.10. – 21.11.)** W drugiej połowie sierpnia, ze względu na swoją nieudolność komunikacyjną, Skorpiony mogą doświadczyć sporo problemów i zadrzań w relacjach osobistych i znajomościach zawodowych. Przez Twoją niemoc komunikacyjną i niemożność dogadania i porozumienia się, niestety szwankować będą Twoje kontakty z innymi. Może okazać się, że nie do końca jesteś zrozumiany, i że ktoś bardzo opacznie odebrał Twoje stanowisko i racje. Ponadto zaniedbane i zaległe sprawy zawodowe i urzędowe mogą teraz konsekwentnie i skutecznie burzyć Twój wakacyjny, święty spokój.



**STRZELEC (22.11. – 22.12.)** Dotychczasowe życie Strzelców znacznie zmieni się i nabierze bardzo szybkiego tempa i porządku rumieńców. Poczujesz, że przeszłość zamknęła się już za Tobą i dlatego należałoby zrobić porządek w swoim życiu. Zapragniesz wiele pozmieniać i wprowadzić nowe rozwiązania na miejsce starych, bezużytecznych już mechanizmów. Chyba ostatnio zbyt długo zasiadałeś się w pewnych sytuacjach i znajomościach i niepotrzebnie zwlekałeś z podjęciem ważnych decyzji. Postaw na odwagę i działanie, bo masz teraz szansę na dobre ruszyć z miejsca i załatwić wiele trudnych spraw.



**KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.)** Przed Koziorożcami okres pełen powodzenia, sukcesów i radości! Druga połowa sierpnia będzie obfitować w wyjątkowo korzystne wydarzenia, ciekawe spotkania i spore sukcesy na polu osobistym i zawodowym. Towarzyszyć Ci będzie znakomite samopoczucie i dobry humor. Będziesz aktywny, pełny energii i dynamizmu! Mocno zaufasz sobie, uwierzysz w talenty, postawisz na umiejętności i wykorzystasz nadarżające się szanse i sprzyjające Ci możliwości! Twoje starania i działania zostaną odpowiednio docenione i wynagrodzone!



**WODNIK (21.01. – 18.02.)** Zazwyczaj aktywne Wodniki, będą musiały teraz trochę przystopować i w końcu wyjechać na zaległe wakacje! Powinieneś przestać tyle pracować i uznać, że i Ty czasem potrzebujesz odpoczynku i relaksu. Twój organizm będzie dopominał się uwagi i opieki, więc w miarę możliwości uwolnij się od wszelkich zobowiązań zawodowych i domowo-rodzinnych. Wyjeżdż na wakacje, by aktywnie odpocząć lub zaszty się samotnie w kącie w domu, by zregenerować się i nabrać nowych sił. Relaks na świeżym powietrzu będzie sprzyjał poprawie kondycji zdrowotnej.

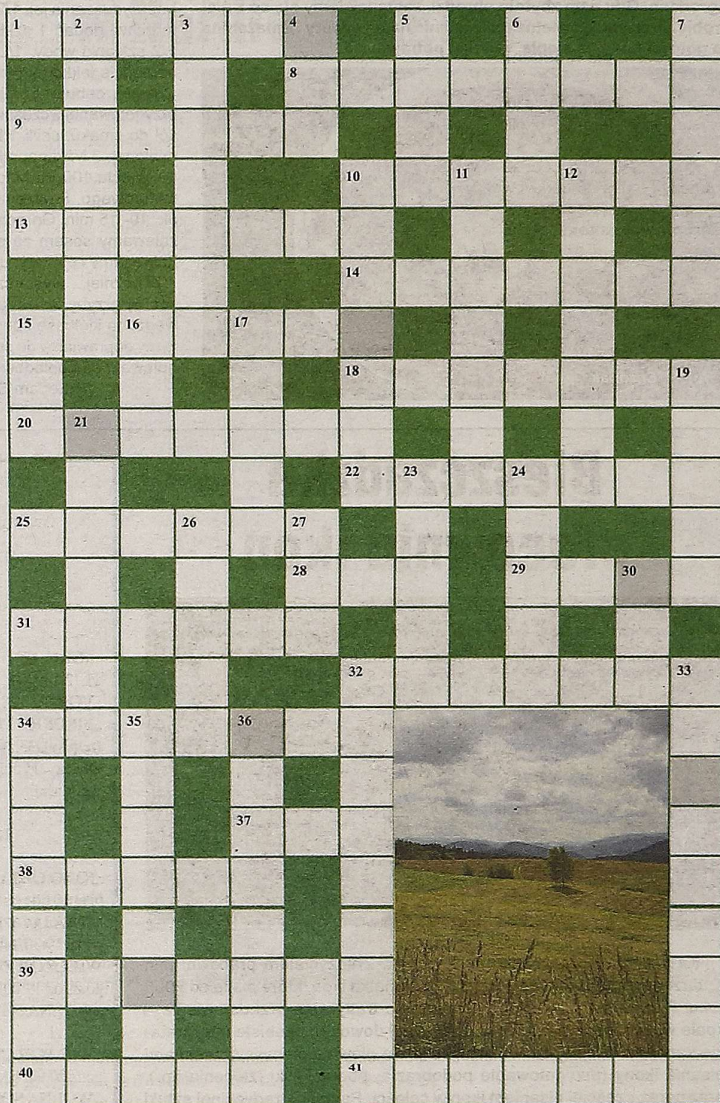


**RYBY (19.02. – 20.03.)** W drugiej połowie sierpnia, duży wpływ na działania zawodowe i prywatne inicjatywy Ryb, będą miały nowe i odmienne od dotychczasowych inspiracje! Postanowisz spokojnie przemysleć sobie trapiące Cię problemy zawodowe i kłopoty natury osobistej, a także znaleźć przyczyny i powody obecnej sytuacji. Nie płac nad rozlanym mlekiem, tylko przeanalizuj na chłodno, co teraz Ci się opłaca najbardziej, a z czego możesz, a nawet musisz zrezygnować. Opracuj optymalną strategię działania i wprowadź nowe rozwiązania! Uważaj na kontuzje!



# KRZYŻÓWKA

KUPON 632



## POZIOMO:

1) Kiedyś tak nazywała się Woronikówka; 8) wódz Apaczów z ksiąg Maya; 9) krzew z rodziny różowatych o jadalnych owocach; 10) pokój w narożnej części budynku służący za sypialnię; 13) podaża do niego Strwiąż; 14) muza liryki; 15) zakaz wywozu danego towaru; 18) luźna, rozpinana sukienka noszona przez kobiety w domu; 20) wypełnia ją respondent; 22) przy użyciu siły; przemocą, szturmem; 25) wysłużona stara miotła; 28) rzeka we Francji, dopływ Rodanu; 29) izba dla mnicha; 31) jednostka administracyjna w zaborze austriackim; 32) Janusz, dziennikarz sportowy; 34) rzeka w Estonii; 37) lantanowiec, o liczbie atomowej 68; 38) muzyczne „cicho”; 39) wieś w Polsce położona w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie kętrzyńskim, w gminie Barciany; 40) sąsiad Bojka; 41) nieistniejąca wieś w okolicach Baligrodu

## PIONOWO:

2) wyraz tworzony z pierwszych liter lub zgłosek pełnej nazwy; 3) rzeczy wykonane niedbale, po partacku; 4) bolesna kulśkowa; 5) pulpet z siekanego mięsa; 6) francuska czapka wojskowa; 7) tam można oglądać w zagrodzie bieszczadzkie żubry; 10) grono osób rozstrzygających w sposób autorytatywny jakiejś sprawy; 11) pulpit wykładawcy; 12) miasto w Turcji w prowincji Balikesir; 15) imię Ankiewiczówny, niespełnionej miłości Adama Mickiewicza; 16) na paliwo w samochodzie; 17) większy, potok; 19) podczas wojny lub na scenie; 21) bezkrytyczne uwielbienie samego siebie; 23) imię Chotomskiej; 24) piaszczysta pływiczna rzeczka; 26) najwyższy w Bieszczadach; 27) odchody; 30) pierwsza żona Jakuba; 32) francuska gra zręcznościowa, podrzucanie i łapanie kulki przywiązanej do pateczki; 33) ...Rosielna w powiecie brzozowskim; 34) nie został wybrany na następną kadencję; 35) mieszkanie rybek; 36) reprodukcja wykonana techniką oleografii

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 17 sierpnia 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 632 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 632 zostaną opublikowane w „GB” nr 17 (2017).

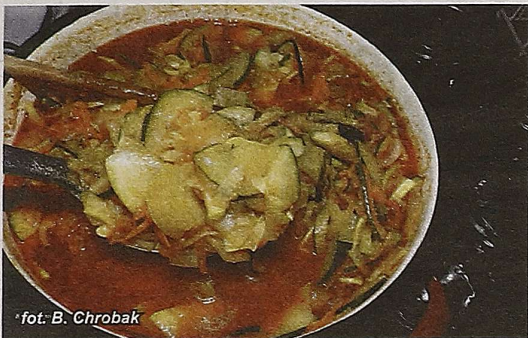
W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 631 otrzymuje Stanisław Tracz z Zadzórzca.

Hasło krzyżówki nr 631 brzmiało: SUKOWATE



## „Smażenina” z cukinii

Cukinia – obecnie to warzywo uprawiamy w przydomowych ogrodach. Gdy nam zbyt obrodzi, zastanawiamy się co z niej zrobić. Proponuję świetne rozwiązanie na przetwory. Smażenina to gotowa baza na ciepłą, szybką, potrawę.



• fot. B. Chrobak

**Przyrządzenie:** cukinię kroimy w plastry i solimy w dużym garnku najlepiej 6l, 1 kg pomidorów obrać i pokroić na ćwiartki. Skroić do cukinii. 1 kg cebuli skroić w paski do miski i posolić. Gdy zmienieć, dodać do cukinii bez wyduszania jej. 1/2 kg marchwi zetrzeć na tarce. Do marchwi dodać 1 szklankę cukru i wymieszać. Dodać 1/2 szklanki wody, 1/2 szklanki oliwy. Smażyć osobno aż będzie lekko miękka. Gdy gotowa dodać do cukinii. Cukinię, cebulę, pomidory podsmażamy z dodatkiem przygotowanej wcześniej marchwi. Dodajemy przyprawę: sól do smaku, chilli 1 łyżeczka, 4 łyżki papryki słodkiej mielonej, 3 łyżki papryki ostrej mielonej, 200 ml oliwy, 5 łyżek octu, 100 ml ketchupu, lub 5 łyżek przecieru pomidorowego. Smażeninę podduszamy na lekkim ogniu ok. 10-15 min. Gorącą nakładamy do słoików. Wierzch zalewamy sosem ze smażeńiny. Zakrywamy wierzch. Zakreślamy i pasteryzujemy 15 min.

A później... wystarczy podsmażyć krojoną cebulę w kostki, grzyby leśne lub pieczarki, smażyć w kostkę wędzoną kiełbasę i dodajemy smażeninę. Chwilę smażyć doprowadzamy do smaku. W ten szybki sposób mamy gotowe danie obiadowe.

**Polecam Smaczno – Barbara Chrobak**

## Bieszczadzka pracownia ikon



fot. www.pracowniaikon.com

**Katarzyna Wolan i Maciej Sobczak.** Założycielem pracowni jest Katarzyna Wolan – historyk sztuki i pasjonatka ikon, które pisze od 2006 roku. Pisanie przez nią ikony to zarówno tradycyjne przedstawienie – kopie wcześniejszych dzieł, jak i bardziej dowolne, osobiste interpretacje kanonów. Maciej Sobczak zajmuje się głównie pierwszymi etapami pisania ikony (przygotowanie podobrazia, podmalówki, złocenia itp.), oraz coraz częściej pisaniem ikon w całości. Pasjonat tradycyjnej sztuki ikonopisarskiej. Ponadto jest zawodowym muzykiem, założycielem poznańskiej grupy Hot Water (styczeń 1991-2010), obecnie reaktywowanej, oraz bluesowej formacji Boogie Chillii. Tworzą na prywatne zamówienia oraz do cerkwi i do galerii w Polsce i poza jej granicami. Organizują także warsztaty pisania ikon, przybliżając technikę i wiedzę o ikonach. Prace wystawiają w galerii autorskiej przy dawnej cerkwi w Górzance, oraz w kilku innych galeriach w kraju. Kontakt: [www.pracowniaikon.com](http://www.pracowniaikon.com)

papa



### KINO „ORZEŁ

Ustrzyki Dolne”

„GRU, DRU I MINIONKI”- 3D (dubbing), 11,12,13.VIII, godz.18:00, bilet 16,00 zł  
„VOLTA”- 18,19,20.VIII, godz.19:00, bilet 14:00  
„SPIDER – MAN: HOMECOMING”- 3D (napisy), 23,24,25.VIII, godz.18:00, bilet 16,00 zł  
Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary na własność)

### KINO „KOŃKRET”

Zatwarnica

„KINO OBJAZDOWE”, 11.VIII, godz.20:00, bilet 10,00 zł  
„ŁATAJĄCY DYWAN”- KONCERT 12.VIII, godz.19:30, bilet 20,00 zł  
WIECZÓR Z KINEM NIEMYM, 13.VIII, godz. od 19:00, wstęp wolny  
„WOLNA SOBOTA”, 15.VIII, godz.20:00, bilet 10,00 zł  
„NAD PORAMI ROKU”- KONCERT 16.VIII, godz.20:00, bilet 20,00 zł  
„WOLNA SOBOTA”, 17.VIII, godz.20:00, bilet 10,00 zł  
„HASŁO”, 19.VIII, godz. 20:00, bilet 10,00 zł  
„KINO OBJAZDOWE”, 20.VIII, godz.20:00, bilet 10,00  
„WOLNA SOBOTA”, 22.VIII, godz.20:00, bilet 10,00 zł  
„KINO OBJAZDOWE”, 24.VIII, godz.20:00, bilet 10,00

## Bieszczadzkie zioła i ich korzenie – kobyłak (szczaw)

Za chwilę przyjdzie jesień, która kojarzy nam się z melancholią, złotymi liśćmi, deszczem zacinającym niczym bicz. Ale nie tylko, ponieważ to także ostatnie ciepłe promienie słońca, dojrzewające owoce, a przede wszystkim praca w ogrodzie - praca z ziemią. Kiedy zanurzamy dłonie w ziemi to strącamy negatywną energię w jej głąb. Pozbywamy się wówczas mentalnych zanieczyszczeń!

Jesień to szczególny czas dla zielarza, który niesie końcówkę sezonu zbiorowego. Kwiatów coraz mniej, liście marzną w pierwszych przymrozkach. Owoce też już prawie wszystkie zebrane. Pozostały jeszcze korzenie, bulwy i kłącza. Niektóre potrafią przetrwać do wiosny w stanie niezmiennym. Niektóre tak naprawdę dopiero pod wpływem zimna wytwarzają najcenniejsze związki. Są też takie korzenie, które służą nie tylko jako przyprawa (np. chrzan), ale są smacznym dodatkiem do dań głównych lub wręcz bazą do przygotowania smacznego dania. Taką rośliną jest szczaw - kobyłak. Spotyka się różne odmiany: szczaw zwyczajny, szczaw lancetowaty, szczaw kędzierzawy czy szczaw tępolistny. Ich wspólna nazwa to: kobyłak. Szczaw to roślina, która ma właściwości lecznicze i w medycynie ludowej była i jest wykorzystywana.

### Apteka natury czyli skład i działanie

Korzenie szczawu lancetowatego i kobyłaka zawierają związki garbnikowe, pochodne antrachinonów (m.in. emodyna, kwas chryzofanowy), organiczne połączenia żelaza, cukry, kwasy organiczne (kawowy), znaczne ilości szczawianu wapnia. Korzenie wykopuje się jesienią lub wczesną wiosną i suszy.



fot. K. Judka

Liście zawierają flawonoidy, karoten i witaminę C. Szczaw ma działanie: przeciwnowotworowe - ponieważ zawiera znaczne ilości łatwo przyswajalnego żelaza (w połączeniu z białkiem), odtruwające - (przez wiązanie szkodliwych produktów przemiany materii) oraz przeciwbiegunkowe i ściągające. Liście zawierają dużo kwasu szczawowego, wiążącego łatwo wapń z pożywieniem. Mają także duże znaczenie dietetyczne, ze względu na wysoką zawartość łatwo przyswajalnego żelaza, obecność karotenu oraz witaminy C.

Nieźle Ziółko

### Informator Bieszczadzki

#### Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

#### Urzędy Ustrzyki Dolne

##### Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

##### Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

##### Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

7 - 13 sierpnia POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

14 - 20 sierpnia DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

21 - 27 sierpnia NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

28 sierpnia - 3 września POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2

##### Kultura i Sport

##### Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

##### Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

##### Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

##### Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

##### Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

##### Urzędy gmin

##### powiat bieszczadzki

##### Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

##### Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

##### powiat leski

##### Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

##### Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

##### Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

##### Urząd Gminy Cisna

tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

##### Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00



# Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego 2017/2018

Od przyszłego tygodnia rusza nowy sezon piłkarski. Z powodu likwidacji „C” klasy w OZPN Krosno, nastąpił nowy podział na grupy.

W nadchodzącym sezonie piłkarskim w okręgu Krośnieńskim zostały utworzone trzy grupy „A” klasy, natomiast ilość grup w klasie „B” została zwiększona do sześciu. Zmiany najprawdopodobniej pojawią się także w kwestii zasad awansów i spadków. Decyzja w tej sprawie zostanie podjęta na spotkaniu członków OZPN Krosno 9 sierpnia.

## 4 liga „Podkarpacie”:

W 4 lidze znajdują się dwa zespoły z naszego regionu: Cosmos Nowotaniec (po spadku z 3 ligi) oraz Ekoball Stal Sanok (po wywalczonym awansie z ligi okręgowej). Kibice Stali Sanok z pewnością nie będą mogli narzekać na nudę, po rozegranych meczach w klasie „A” i „okręgowce” zmierzą się z zespołami z większych miast takimi jak: Igłopol Dębica, Wisłoka Dębica czy Polonia Przemyśl. Z pewnością zarówno pod względem piłkarskim jak i kibicowskim w Sanoku zostanie rozegrany bardzo ciekawy sezon.

## Liga „Okręgowa” Krosno

Ligę „okręgową” zasiliły drużyny: Czarnych Jasło (spadek z 4 ligi) oraz Startu Rymanów, LKS-u Tarnawa, Polonii Kopytowa i Ostoi Kołaczyce (wszystkie zespoły wywalczyły awans z klasy „A” grupa „I” i „II”).

## Klasa „A” Krosno

Klasa „A” została podzielona na 3 grupy. Z pewnością lekkie rozczarowanie przeżyli kibice Sanovii Lesko, Bieszczad Ustrzyki Dolne oraz Brzozowii Brzozów. Mecze pomiędzy tymi drużynami zawsze wywoływały spore emocje. Teraz jednak drużyny Sanovii i Bieszczad zostały umieszczone w grupie „I”, a Brzozovia w grupie „II” co z pewnością dla kibiców wymienionych zespołów obniży lekko atrakcyjność nowego sezonu.



Fot. Katarzyna Jasion, Gazeta Bieszczadzka

## Klasa „B” Krosno

Klasa „B” natomiast została podzielona na 6 grup, które zostały wzbogacone przez zespoły z byłej klasy „C” oraz drużyny które spadły z „A” klasy. W nadchodzącej kolejce:

## 4 liga

Ekoball Sanok - Głogowia Głogów Małopolski  
Rzemieślnik Piłzno - Cosmos Nowotaniec

## Liga Okręgowa

Przełom Besko - Iskra Przysietnica  
Górnik Strachocina - Partyzant Targowiska  
LKS Tarnawa - Grabowianka Grabówka

## Klasa „A” Krosno Grupa I

Szarotka Nowosielce - Szarotka Uherce  
Sanovia Lesko - Bukowianka Bukowsko  
LKS Górki - Lotniarz Bezmiechowa  
Jawornik Czarna - Victoria Pakoszówka  
Orkan Markowce - Bieszczady Ustrzyki Dolne  
Orzeł Bażanówka - LKS Długie  
LKS II Piaszowce - Zgoda Zarszyn

## Klasa „B” Krosno Grupa I

Bieszczady Jankowce - Nelson Polarczyk  
Zalew Myczkowce - LKS Czaszyn  
Pionier Średnia Wieś - Remix Niebieszczy  
Gabry Łukowe - Juventus Poraz  
LKS Tyrawa Wołoska - Ośława Zagórz  
LKS Górzanka - LKS Olszanica

## Klasa „B” Krosno Grupa II

Orion Pielnia - pauza  
LKS Odrzechowa - ULKS Czeretż  
LKS Płowce/Stróże Małe - Iskra Wróblak Szlachecki  
Pogórze Srogów Górny - LKS Milcza  
Jutrzenka Jachimierz - Florian Rymanów Zdrój  
LKS Głębokie - Beskid Posada Górna

MG

# III Mistrzostwa Bieszczad w Nordic Walking

Chodziarze z Bieszczadzkiego Klubu Nordic Walking zdominowali III Mistrzostwa Bieszczad w Nordic Walking. Ustrzyccy zawodnicy „wyładowali” na podium w ponad połowie kategorii wiekowych.

III Mistrzostwa Bieszczad w Nordic Walking odbyły się 29 lipca w Ustrzykach Dolnych. Start i meta znajdowała się na ustrzyckim Rynku, a uroczystego otwarcia zawodów dokonali Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Bogdan Ferenc przewodniczący Rady Miejskiej.

Marsze odbywały się na pięti 3,5 km. Najmłodszy oraz najstarsi uczestnicy rywalizowali właśnie na tym dystansie, natomiast pozostali zawodnicy i zawodniczki mieli do pokonania dystans 7 km. Przed startem odbyła się prezentacja techniki NW oraz wspólna rozgrzewka przeprowadzona przez Dariusza Grądzia - kierownika zawodów i Annę Kaszany - Ciślik - instruktorkę NW.

Podczas zawodów uczestnikom towarzyszyła orkiestra dęta z Góry św. Małgorzaty.



Fot. Katarzyna Jasion, Gazeta Bieszczadzka

Fot. K. Jasion

## W poszczególnych konkurencjach zwyciężali:

### Kobiety do 15 lat grupa K1 – dystans 3,5 km

Zuzanna Selwa K1(1) Ustjanowa UKS Krzemień Ustrzyki Dolne 00:31:45

Marysia Kopacz K1(2) Kraków 01:02:42 (+30:57)

### Kobiety kategoria K 2 – dystans 7 km

Zuzanna Konik K2(1) STEFKOWA Bieszczadzki Klub Nordic Walking 00:53:21

Jolanta Chwostyk K2(2) Ustjanowa Górna UKS Krzemiński 01:03:31 (+10:10)

### Kobiety kategoria K 3 – dystans 7 km

Małgorzata Kubiszyn K3(1) Lubaczów Grupa Kresy Nordic Walking 00:52:20

Anna Ciślik-Kaszany K3(2) Ustrzyki Dolne Bieszczadzki Klub Nordic Walking 00:53:09 (+48)

Agnieszka Galica-Niepokój K3(3) Średnie Wielkie OSP Wrocanka 00:54:12 (+01:51)

### Kobiety kategoria K 4 – dystans 7 km

Elżbieta Styś K4(1) Wrocanka 00:53:21

Agnieszka Tylutki K5(3) Tarnobrzeg UKS Siebieszczyński Nordic Walking 00:55:34 (+02:12)

Halina Cwiakała K4(3) Krosno Samotni Wędrowcy 00:56:08 (+02:46)

### Kobiety kategoria K 5 – dystans 7 km

Małgorzata Oleksyk K5(1) Ustrzyki Dolne MKS Halicz BKS Nordic Walking 00:53:51

Bożena Kończewska K5(2) Ustrzyki Dolne MKS Halicz BKS Nordic Walking 00:54:55 (+01:04)

Bożena Terlecka K5(3) Dźwiniacz D 3a Bieszczadzki Klub Nordic Walking 01:09:26 (+15:35)

### Kobiety kategoria K 6 – dystans 3,5 km

Krzysztof Michalik K6(1) Ustrzyki Dolne Bieszczadzki Klub Nordic Walking 00:32:58

Janina Trzcinińska K6(2) Zagórz NW Relaks Zagórz 00:35:11 (+02:12)

Maria Sałak K6(3) Zagórz NW Relaks Zagórz 00:35:22 (+02:23)

### Kategoria Mężczyźni do 15 lat grupa M1 – dystans 3,5 km

Michał Werbowicz M1(1) Hoczew Hoczew 00:28:46

Jarek Jasica M1(2) Limanowa APMT Polska 00:28:54 (+08)

Aleks Grądział M1(3) Ustrzyki Dolne Bieszczadzki Klub Nordic Walking 00:29:13 (+27)

### Kategoria Mężczyźni grupa M3 – dystans 7 km

Niepokój Radosław M3(1) Wrocanka OSP Wrocanka 00:45:39

Wojtowicz Tomasz M3(2) Widacz 00:48:41 (+03:02)

Krzysiek Grzegorz M M3(3) Krzeszowice APMT Polska 00:51:02 (+05:23)

### Kategoria Mężczyźni grupa M4 – dystans 7 km

Robert Winnicki M4(1) Ustrzyki Dolne Bieszczadzki Klub Nordic Walking 00:46:22

Jacek Konik M4(2) STEFKOWA Bieszczadzki Klub Nordic Walking 00:47:00 (+38)

Artur Panaś M4(3) Szczepańcowa Zamczysko Team 00:51:20 (+04:58)

### Kategoria Mężczyźni grupa M5 – dystans 7 km

Robert Janocha M5(1) Krosno MUKS Podkarpacie Jedlicze 00:45:58

Bogusław Chamielec M5(2) Lubin A Emeryt Biega/Lubin 00:51:06 (+05:08)

Krzysztof Gierlański M5(3) Krosno 00:51:36 (+05:37)

### Kategoria Mężczyźni grupa M6 – dystans 3,5 km

Jan Rzucidło M6(1) Rzeszów 00:29:25

Marek Pasierb M6(2) Rzeszów 00:29:30 (+05)

### Kategoria Mężczyźni grupa M7 – dystans 3,5 km

Adam Pocątuń M7(1) Zagórz Relaks Zagórz 00:29:48

Ryszard Surmiak M7(2) Rzeszów Rzeszowski Klub Morsów „SOPELEK” 00:37:43 (+07:55)

Pomiar czasu oraz prowadzenie zawodów wykonała firma: Leszek Kępiński Kępa Sport

Galeria na [www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)

kl



# Do chleba trzeba podchodzić z szacunkiem

- O szacunku do chleba mówimy wszystkim i podczas oprowadzania grup, i podczas warsztatów z dziećmi. Młyn to nasze trzecie dziecko, a w pracę wkładamy całe nasze serce – mówiła podczas XVII Święta Chleba Barbara Białkowska, właścicielka ustrzyckiego Młyna.



foto: A. Górski

Janusz i Bożena Białkowskie „Święto Chleba” w ustrzyckim Młynie robią już trzeci raz. To tradycyjne, coroczne święto przejęli od Romana Gliapiaka, który wciąż z zaangażowaniem im pomaga.

- Zawsze każdemu powtarzam, że przejęcie święta po kimś, kto prowadził je przez 14 lat jest ogromnym wyzwaniem – mówi Bożena Białkowska, właścicielka Muzeum Młynarstwa i Wsi „Młyn”. - Wiadomo, że przez te pierwsze 2 lata każdy nas tylko porównywał i zawsze było mówione, że tam było inaczej i że to już nie to samo, co u pana Romana. Ale tutaj nie będzie tak samo, bo to nie to samo miejsce. Dodatkowo Święto Chleba w Młynie robimy przez dwa dni.

Właściciele Młyna postanowili połączyć zabawę z edukacją. „Święto Chleba” jest nie tylko kulturowym festiwalem, ale prowadzone są też warsztaty, podczas których każdy z uczestników własnoręcznie wypieka tradycyjne prociaki. - Chcemy, by każdy zobaczył jak od ziarna powstaje

chleb. Dlatego pierwszy dzień, dzień warsztatów nosi nazwę „od ziarenka...” – wyjaśnia Bożena Białkowska. - Nawet te najmniejsze dzieciaki po 5 lat, biorą chętnie do rąk te wielkie sito, przesiewają, młynkują, a co najsmieszniej próbują nawet chwycić cepy, które są bardzo ciężkie. Widać jak bardzo to przeżywają i cieszą się z tego, że mogą wszystkiego dotknąć i zobaczyć.

Na warsztatach jest zawsze wysoka frekwencja turystów, którzy bardzo chętnie przystępują do wspólnej nauki wypiekania tradycyjnych prociaków. - Wszyscy razem czekamy, aż do wyjęcia ich z pieca – mówi właścicielka Młyna.

Uczestnicy wychodzą z warsztatów oczarowani, bo dla wszystkich własnoręczne zrobienie chleba, to ogromna atrakcja. Nie patrz na to, że podczas ugniatania rękoma, czasem coś może wyjść nie tak jak powinno. Po wyjęciu bułek z pieca, wszyscy zachwycają się zapachem własnoręcznie zrobionego pieczywa. - To jest

niesamowite. My z mężem i zresztą cała moja załoga, też wkładamy w to całe swoje serce. Pracujemy na pełnych obrotach i jesteśmy szczęśliwymi ludźmi. Mało kto teraz się przyznaje do tego, że jest szczęśliwym człowiekiem, a my właśnie tacy jesteśmy.

Janusz Białkowska chłonie całą wiedzę o młynarstwie, o maszynach, o mące... o wszystkim, co związane z młynarstwem. Wcześniej pracował w ustrzyckim Państwowym Ośrodku Maszynowym, później woził dłużycę. - Czasem ludzie się dziwią, że jeszcze parę lat temu on nie miał z tym nic wspólnego. Młyn to nasze

trzecie dziecko – uśmiecha się pani Barbara. - Jeśli chcemy, aby obiekt funkcjonował i przynosił ludziom radość, to trzeba tutaj być cały czas. Gości się trzeba opiekować a nie zostawić samym sobie. Mamy już w planach budowę nowej kuchni i wszystko idzie do przodu.

Bożena Białkowska wspomina, że wraz z mężem przeżyli dużo trudności. - Były długie, ciężkie lata, ale jak teraz chodzimy po tym młynie, to on nam to oddaje, po prostu czuć jak bije z niego ciepło. Dla nas to ogromna radość, że coś się zachowało i zostanie dla następnych pokoleń – mówi z nostalgiją.

W tym roku, po raz pierwszy otwarcie „Święta Chleba”, rozpoczęło się od poświęcenia chleba przez ks. proboszcza Józefa Bienka, a następnie rozdano go gościom. - O szacunku do

chleba mówimy wszystkim i podczas oprowadzania grup, i podczas warsztatów z dziećmi. Dlatego uważam, że ten akcent zagodzi na stałe i wpisze się w coroczną tradycję „Święta Chleba” – mówi Bożena Białkowska. - Bardzo chciałabym podziękować Burmistrzowi Ustrzyk Dolnych, Radzie Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, panu Iwonowi Woch z Lokalnej Grupy Działania, Ustrzyckiemu Domowi Kultury i panu Wojtkowi Sztowi, panom z Koła Gospodyń Wiejskich Stańkowa, które przez dwa dni pomagały mi w wypiekach, Starostwu Powiatowemu, państwu Szczęsnemu, od których otrzymaliśmy smalec, Firmie Roter, która dała nam w bardzo promocyjnej cenie ogórki – nakisiliśmy chyba z 200kg - śmieje się organizatorka Święta Chleba.

kj/paba

## Historia Ustrzyckiego Młyna...

Powstał on w 1925 r. i przeznaczony był przede wszystkim do produkcji wysokogatunkowej białej maki, wówczas znacznie niższej powszechnie używana mąka razowa. W historii dzisiejszego Muzeum istotną rolę odegrało zakończenie II Wojny Światowej. Wtedy całkowicie zmienił się kształt granicy wschodniej, a Ustrzyki wraz z okolicznymi terenami znalazły się w granicach ZSRR. Dopiero w 1951 r. na mocy ustawy o wymianie terenów przygranicznych ta część Bieszczadów – 480 km kwadratów – zostało zwrócona Polsce, w zamian za tzw. „Kołano Bugi”.

Budynek młyna w dobrym stanie przetrwał wojnę i sześćdziesiątą przynależność do Związku Radzieckiego. Jednak, kiedy do Ustrzyk przybyli nowi osadnicy, nie zastali w młynie ani jednej maszyny. Z tego powodu zakład ten miał dwuletnią przerwę, podczas której kompletowano urządzenia niezbędne do wznowienia pracy. Przywieziono wówczas wyposażenie z jakiegoś

niezidentyfikowanego młyna – najprawdopodobniej z Pomorza, o czym może świadczyć konstrukcja drewniana oparta na sośnie wejmutce rosnącej na północy Polski – i od roku 1953 wznowiono młeczenie zboża.

W porównaniu z okresem przedwojennym zmienił się system napędu, ponieważ wprowadzono silnik spalinowy, który po dziewięciu latach został zastąpiony dwoma silnikami elektrycznymi pracującymi do czasu zamknięcia młyna, co nastąpiło w roku 2007.

Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych jest jedynym muzeum w Polsce dającym możliwość poznania kompletnej linii technologicznej, służącej do czyszczenia i młeczenia zboża w młynach z nowoczesnym napędem. Zwiedzającym udostępniono 1100 m kwadratowych na czterech kondygnacjach. Wokół budynku zgromadzonych jest kilkanaście eksponatów należących do dawnego wyposażenia gospodarstw wiejskich i młynów.

źródło: mlynbieszczady.pl

## Nie udało się wejść na szczyt

W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o czwórce przyjaciół, którzy wyruszyli na wyprawę w góry Pamiru. 23 czerwca opuścili Bieszczady w drogę na szczyt Pik Lenina. Miłośnikom gór nie udało się jednak wyjść na szczyt.

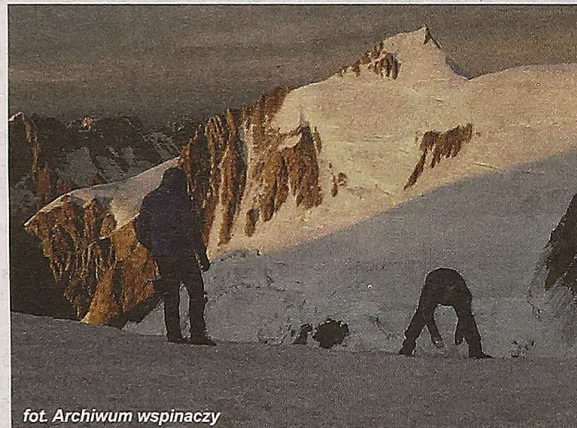


foto: Archiwum wspinaczy

Tomasz Jędrusiak, jeden z uczestników wyprawy, przed wyjazdem wspominał o niestabilnej pogodzie, jaka panuje w okolicach Pamiru. Jak się okazało to właśnie nieprzychylna pogoda i zbyt wczesny wyjazd był powodem niepowodzenia w zdobyciu szczytu.

- Główną przyczyną było to, że działaliśmy praktycznie sami. Byliśmy pierwszą ekipą na miejscu dlatego, że pojechalśmy chwilę przed samym sezonem. Kiedy my aklimatyzowaliśmy się już w górach, to zaczęły dojeżdżać dopiero kolejne komercyjne grupy. Całe torowanie w śniegu spadło na nas i trochę nas to zmęczyło. Pogoda również nam nie sprzyjała. Codziennie dosywał się śnieg. To, co przetrzymaliśmy sobie dzień wcześniej, następnego dnia rano było już zasypane – wspomina mozołną wędrowkę na szczyt Tomasz. - Mielśmy może dwa okna pogodowe. Jedno trochę wcześniej, kiedy byliśmy

jeszcze między pierwszym a drugim obozem. Drugie, w które celowaliśmy już z atakiem szczytowym, no niestety nie udało się. Doszliśmy do obozu trzeciego na wysokości 6100 m n.p.m. Powyżej jeszcze trochę komplikacji się wdarło, które zadecydowały, że zrezygnowaliśmy – relacjonuje Tomek Jędrusiak.

### Niepowodzenie to kop motywacyjny do działania

Mimo niepowodzenia czwórka przyjaciół dostała „mocnego kopa” i już mają pomysł na kolejną wyprawę. Nie chcą odpuszczać Pikowi, ale jak się okazuje, podejda do niego z zupełnie innej strony. - Nie załamaliśmy się. Pomysł na następną wyprawę już jest. Mamy już przetarte szlaki w Kirgistanie i Leninowi na pewno nie odpuszczymy – uśmiecha się Tomek. - Mamy inne plany, co do zdobywania gór. Myślimy o trochę innej drodze a nie tej klasycznej, bo tam przerażają nas tłumy, jakie się

zjeżdżają. Z jednej strony to, że byliśmy wcześniej wpłynęło na to, że nie udało nam się zdobyć tej góry, a z drugiej strony dało nam to możliwość obcowania w dziewiczym terenie, gdzie oprócz nas jeszcze nikt nie działał. To było piękne. Poznałymiśmy parę osób z Polski. Utrzymujemy z nimi kontakt i teraz już po czasie dowiedzieliśmy się, że tam się rozgrywały dramaty. Kolega uratował dwójkę osób w obozie trzecim, gdzie jedna dziewczyna była nieprzytomna z zaawansowaną chorobą wysokościową. Znosili ją na prowizorycznych noszach. Inny przypadek to dziewczyna z Polski, która odłączyła się od grupy, ambitnie podeszła do sprawy i samotnie próbowała zaatakować szczyt. Co prawda weszła, ale okupiła to odmożonymi palcami, które prawdopodobnie będą amputowane. Teraz już wiemy, że tłumy nie są dla nas sprzyjające do działania w górach. Wolimy jednak trochę więcej spokoju. Mielśmy to szczęście, że zdobywaliśmy Pik własnymi siłami, a nie jak większość ekip komercyjnych z przewodnikiem.

### Śczęśliwi wrócili do domu

- Trzeba uszanować decyzję odwrotu sprzed szczytu. To jest najtrudniejsze, bo widzimy go na wyciągnięcie ręki, ale realnie i świadomie podejmujemy decyzję, że warunki nie pozwolą nam na to, żeby dalej iść. Tym bardziej, że prognozy, które otrzymaliśmy z Polski od znajomego i też te, które sprawdzaliśmy na naszym satelitarnym urządzeniu bardzo się sprawdzały. W dzień ataku szczytowego mieliśmy mieć ładną pogodę, natomiast dzień później miało przyjść mocne załamanie. I tak też się stało. Uważam, że decyzja o odwrocie była słuszną.

Uczestnicy wyprawy pragną złożyć podziękowania sponsorom: Brubeck, Purellafood, Regatta, Wild Willy, Rab, Salewa, Aquar, Centrum Obróbki Szkła a także Jackowi Dębickiemu, naczelnikowi Grupy GORP oraz Bieszczadzkiej Grupie GORP.

Pik Lenina próbowali zdobyć: Kamil Krechlik, Hubert Skuza, Tomek Jędrusiak i Paweł Trojanowski.

Katarzyna Jasion

## TROPEM WILKA

### i rowerów kilka

## I V E D Y C J A

Smerek k. Wetliny dnia **19.08.2017 r.**  
Początek imprezy-wiata turystyczna „Oczko wodne” **godz. 10:00**

**Informacje i zapisy: [www.cisna.krosno.lasy.gov.pl](http://www.cisna.krosno.lasy.gov.pl)**

**Wśród zawodników rozlosujemy wysokiej jakości rower !!!**

Organizatorzy:  
**Nadleśnictwo Baligród**  
**Nadleśnictwo Cisna**

Patronat honorowy:  
**Dyrektor RDLP w Krośnie**

Patronat medialny:

Lasy Państwowe



Lasy Państwowe



# I Rock Festiwal w Bieszczadach

„Sztynny Pal Azji” i „Dżem” – były tegorocznymi gwiazdami I Rock Festiwalu w Bieszczadach, który odbył się pod koniec lipca w Dołżycy, w Karczmie Skup Runa Leśnego.



fol. P. Bajda

Trzydniowa impreza ściągnęła do Dołżycy fanów rocka z całej Polski. W pierwszy dzień, uczestnikom festiwalu zaprezentował się rewelacyjny i wciąż w świetnej formie

zespół „Sztynny Pal Azji”. Choć nie wszyscy muzycy zmieścili się na maleńkiej w Karczmie, to koncert był rewelacyjny. Muzycy zagrali swoje największe przeboje, wśród których

nie zabrakło kawałków z najstarszej płyty „Europa i Azja” czy najgłośniejszej „Nieprzemakalnych”.

Przez kolejne dwa dni odbywały się koncerty plenerowe, w malowniczej górskiej scenarii. Na festiwalu pojawili się i fani ciężkiego rocka i bluesa. Każdy z muzycznych prezentacji znalazł coś dla siebie. Zagrali: Selo i Ludy, 4 szmery, Ornette, Skaza i Kox.

Najwięcej fanów ściągnęła oczywiście legendarna grupa „Dżem”, która wciąż porywa tłumy. Utwór „Cegła” rozniósł się echem po całej Dołżycy.

Podczas festiwalu trwał też kiermasz, na którym swoje wyroby prezentowali miejscowi rękodzielnicy. I chociaż organizatorzy na plakatach zapomnieli napisać, o której godzinie odbywają się koncerty, nikt się nie skarżył, bo wspaniała atmosfera i przyjaźni ludzie rekompensowali czekanie na ulubionych wykonawców.

paba



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 11 sierpnia 2017 r. do 4 września 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

**W formie bezprzetargowej:**

część działki nr 1437 o powierzchni 5 m<sup>2</sup>, (ogólna powierzchnia działki 0,1979 ha), położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy Korczaka z przeznaczeniem pod ustawienie firmowej tablicy reklamowej na czas nieokreślony,

część działki nr 289/3 o powierzchni 30 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,6185 ha) - położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Witolda Gombrowicza na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej PROCHATKA 3, z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne, na czas nieokreślony,

część działki nr 289/3 o powierzchni 30 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,6185 ha) - położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Witolda Gombrowicza na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej Budynku Gombrowicza 39 z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne, na czas nieokreślony.

up. Burmistrza Halina Tamawska.

p.o. Zastępcy Kierownika Wydz. Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



## OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 11 sierpnia 2017 r. do 4 września 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:**

**W formie bezprzetargowej:**

część działki nr 1313/1 o powierzchni 20 m<sup>2</sup> (ogólna powierzchnia działki 0,1318 ha), położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Dworcowej z przeznaczeniem na odprawę podróży celem prowadzenia działalności związanej z wykonywaniem regularnych przewozów osób w krajowym transporcie drogowym na liniach komunikacyjnych powyżej 200 km licząc od Ustrzyk Dolnych.

up. Burmistrza Halina Tamawska.

p.o. Zastępcy Kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

## CENOWE OKAZJE HUSQVARNA

### PILARKA 135

Cena promocyjna: 1 129 zł

**999 zł**

PROMOCJA

### WYKASZARKA 135R

Cena promocyjna: 2 099 zł

**1 899 zł**

PROMOCJA

### MASZYNY AKUMULATOROWE HUSQVARNA

SZYBKI START. CICHĄ PRACĄ.

10 RAT 0%



„SAN-TECH” - AUTORYZOWANY DILER PREMIUM: SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel: 13 463 45 86, LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel: 13 469 72 73, USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel: 13 471 18 95, BRZÓWÓW, ul. Kościuszki 4, tel: 13 434 02 27



### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

### OGŁOSZENIA DROBNE

\* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

\* Sprzedam samochód marki Toyota Avensis. Rok produkcji 2001r. Silnik 2.0 D4D. Hatchback. Tel. 691 667 290

\* Wynajmę dom w gminie Czarna lub Lutowiska tel. 608 116 680

\* Zamienię na mieszkanie lub sprzedam dom w Ustrzykach Dolnych. Kontakt: tel. 535 379 247 lub 603 281 382

\* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle - części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

\* Bezpłatne szkolenia językowe w województwie podkarpackim dla: seniorów (renciści, emeryci), osób bezrobotnych, pracujących. www.zdz-przemysl.com, 16 678-24-04.

\* Sprzedam działkę budowlaną w centrum Ustrzyk Dolnych (ul. Jana Pawła II obok przychodni), powierzchnia 1008m<sup>2</sup>. Działka położona bezpośrednio przy drodze asfaltowej, ogrodzona w kształcie prostokąta. Tel. 605 221 377

### Wypożyczalnia sprzętu:

- ogrodniczy: traktorek, rękaw do drewna;
- budowlany: wiertnia do gleby, młot udarowy, szlifierka do gipsu;
- przyczepy samochodowe.

Bandrów Narodowy, tel. 798 171 597

www.bieszczadzka24.pl  
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl  
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;

ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słódytami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm<sup>2</sup> na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A. Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;  
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Lipstadpa 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,  
Oddział Poligrafia,  
Drukarnia w Sosnowcu





# VII OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY



**„RÓŻNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY”**

**ORGANIZATOR:**  
BIESZCZADZKI PARK NARODOWY  
OŚRODEK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY BDPN,  
UL. BĘLSKA 7, 38-700 USTRZYKI DOLNE

REGULAMIN KONKURSU: [www.bdpn.pl](http://www.bdpn.pl)  
TERMIN NADSYŁANIA PRAC:  
1 września - 18 października 2017 roku

ATRAKCYJNE NAGRODY ORAZ UDZIAŁ NAJLEPSZYCH PRAC W WYSTAWIE I WYDAWNICTWIE POKONKURSOWYM

Sponsor:      



## TARGI RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO

Karczmą „Skup Runa Leśnego”  
11-14 sierpnia 2017  
OD POŁUDNIA DO WIECZORA

kiermasz książek Wydawnictwa Libra  
ROZ-czytaj to - strefa do poczytania książek  
koncerty plenerowe  
warsztaty plastyczno - ceramiczne

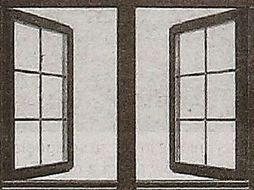
[www.mojebieszczady.org](http://www.mojebieszczady.org)

organizator:  partnerzy:   

Reklama na  
[www.bieszczadzka24.pl](http://www.bieszczadzka24.pl)  
dociera na  
**CAŁY ŚWIAT**  
Informacje w redakcji  
od poniedziałku do piątku  
w godzinach 8.00-15.00  
[redakcja@bieszczadzka24.pl](mailto:redakcja@bieszczadzka24.pl)



### MORAWSKI OKNA I DRZWI



**ROLETY  
BRAMY GARAZOWE  
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne  
ul. 29 Listopada 47  
tel.: (13) 492 78 84,  
fax: 13 492 78 85  
kom. 693 781 547  
e-mail: [shu.morawski@wp.pl](mailto:shu.morawski@wp.pl)  
[www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl](http://www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl)

**NAJTANIEJ W OKOLICY**

### „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary  
i doradztwo gratis,  
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:  
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

 **EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz  
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



**CENTRUM PROMOCJI LEŚNICTWA  
W MUCZNEM**

**WILCZY SZLAK**

25-26 SIERPNIA 2017

## TRZY IMPREZY W DWA DNI

25

### WIELKI SZLAK LEŚNY ZAKOŃCZENIE PIERWSZEJ EDYCJI „WILCZEGO SZLAKU”

11:00 - TEAM BUILDING - konkursy i zabawy zespołowe,  
ścianka wspinaczkowa, zorbing na wodzie, turniej lunczny,  
bieg na orientację  
17:00 - występ zespołu „Barnaba”  
21:00 - Park Gwiezdnego Nieba „Bieszczady”

26

### OTWARTYCH MISTRZOSTWA POLSKI W KOLARSTWIE GÓRSKIM NA „WILCZYM SZLAKU” W MUCZNEM

(zawody amatorów)  
11:00 - rozpoczęcie zawodów  
17:00 - dekoracja zawodników

26

### VI FESTIWAL DOLINY SANU

13:00 - wystawa rzeźb, wyrobów z wykiny  
15:00 - warsztaty zielolecznictwa  
16:30 - prezentacje multimedialne „Przyroda Bieszczadów”  
17:30 - otwarcie VI Festiwalu Doliny Sanu  
koncerty zespołów: „Dom o zielonych progach”,  
„Cztery pory roku”

ZAPRASZAMY!!! Więcej informacji na: [www.lasybieszczadzkie.pl](http://www.lasybieszczadzkie.pl)



Regionalna Dyrekcja  
Lasów Państwowych w Krośnie



📍 Muczne 2,38-713 Lutowska ☎ 516 824 694 📧 [cpl.muczne@krosno.lasy.gov.pl](mailto:cpl.muczne@krosno.lasy.gov.pl)

**Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS**  
**Umowy indywidualne i dla firm**  
**Umowy mix, przedłużanie umów**



**FHU „ADAM”**  
ul. 29 Listopada 26; 38-700 Ustrzyki Dolne  
tel. 13/461 24 54; 661 221 309